CZWARTEK
23|11|2023

DZIENNIK ELBLĄSKI

22 LATA

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

RODZINA

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁ AD 10 366 NR 211 (21 163)

BĘDĘ GRAŁ PRZYNAJMNIEJ DO OSIEMDZIESIĄTKI!

fot. Ryszard Biel

ZACZĄŁ GRAĆ W TENISA W WIEKU SIEDMIU LAT. I TA GRA NIEPRZERWANIE TRWA DO DZIŚ. — PODEJRZEWAM, ŻE BĘDĘ GRAŁ PRZYNAJMNIEJ DO OSIEMDZIESIĄTKI. A JEŚLI ZDROWIE POZWOLI, TO I DŁUŻEJ — MÓWI RYSZARD GRZELAK, ZAWODNIK EKS MLEXER ELBLĄG. **S 11**

SPORT CODZIENNIE

BIEGOWA SOBOTA NAD KRZYWYM \20

Z ŁOTWĄ O BILETY BYŁO ŁATWO \22

STOMIL CZYNI DOBRO \23

ISSN 0137-9127
9 770137 912149 47

KEBAB ZASTĄPIŁ SCHABOWEGO \3

Z WIELKICH BAŁÓWEK DO WIELKIEGO MIASTA \5

DYSKRETNY UROK DZIEŻKI POMARAŃCZOWEJ \6

ADOPTOWALI MNIE CUDOWNI LUDZIE \12

63 PLEBISCYT
NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO
GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI
BAL SPORTU i BIZNESU 2024
6323otbp-c-K

eprasa.pl 2067bd2218

MORĄŻANKA W FINALE KONKURSU MISS INTERCONTINENTAL

fot. Biuro Miss Polonia

Pochodząca z Morąga Kornelia Gołębiewska została Miss Intercontinental Poland 2023 i już za dwa tygodnie wyjedzie do Egiptu, by reprezentować Polskę podczas zgrupowania. Finał konkursu zaplanowano na 15 grudnia.

Morążanka ma już za sobą udział w konkursach piękności. W tym roku w czerwcu zdobyła tytuł II Wicemiss Polonia, a niedawno reprezentowała Polskę i konkurs Miss Polonia podczas finału Miss Grand International 2023 w Ho Chi Minh City w Wietnamie.

Kornelia Gołębiewska jest studentką psychologii w biznesie i architektury w krajobrazie. — Najlepsze w byciu kobietą jest to, że my, kobiety, jesteśmy silne i wytrwałe w wielu aspektach życia. Potrafimy się nawzajem mobilizować do działania, wspierać na drodze do rozwoju i kierować empatią do innych ludzi. Mamy ogromny dar – dajemy życie, tworzymy to życie; jest to piękne i jednocześnie tak niebywałe, że kryje się w nas taka potęga! — podkreśla Kornelia Gołębiewska. I dodaje: — Siła kobiet według mnie jest czymś niezwykłym, inspirującym w budowaniu nowego, lepszego świata. To odwaga i determinacja w dążeniu do celu mimo przeciwności losu. To wspieranie innych, aby wspólnie osiągać sukcesy. Moim zdaniem siła kobiet polega również na świadomości swojej wartości i potencjału i chęci dzielenia się tym, co w nas najlepsze.

TU WYGRANA PADA ZA WYGRANĄ

Znowu szczęście uśmiechnęło się do mieszkańca naszego regionu. W piątkowym losowaniu w Eurojackpot w Polsce padły dwie duże wygrane. Jedna drugiego stopnia w Poznaniu (2,1 mln zł) i jedna trzeciego stopnia w Ostródzie. Tu szczęściarz wygrał 730,4 tys. zł, a szczęśliwy kupon został wysłany w Ostródzie w punkcie przy ul. Chrobrego. Jednak główna wygrana (36,5 mln euro) trafiła do Niemiec.

Warto dodać, że to już trzecia w tym roku wygrana w Eurojackpot w Ostródzie. Pod koniec września ktoś wygrał tu 317 tys. zł, a w czerwcu – 225 tys. zł.

Niedawno los uśmiechnął się również do mieszkańca Olsztynka, który w Eurojackpot wygrał prawie 2,2 mln zł. Tu szczęśliwy kupon został kupiony w kolekturze Lotto przy ul. Niepodległości.

ZOSTAŃ SĘDZIĄ W SPRAWIE LEONA

Jak powinno się ukarać za znęcanie nad psem? Grzywną, pracami społecznymi, więzieniem? A może w ogóle sądy nie powinny się tym zajmować? W końcu pies żyje, a jego pan był zmęczony i pijany, więc to, że wieszał go nad ziemią na smyczy, bił oraz rzucał o drzwi klatki schodowej, to w końcu nic wielkiego. Jest przecież jego właścicielem...

Przed olszyńskim sądem rejonowym rozpoczął się proces kobiety i mężczyzny, oskarżonych o znęcanie się nad psem. Kobieta odpowiada za to, że nie dbała o czworonoga, trzymała go bez dostępu do wody i karmy. Mężczyzna jest oskarżony o bicie psa i wieszanie go na smyczy.

Teraz przed sądem zeznawali sąsiedzi, którzy feralnej nocy usłyszeli skowyt i wycie psa. Według ich relacji mężczyzna przytrzasnął psiaka drzwiami, bił go smyczą i podnosił, wieszając nad ziemią. Jedna z kobiet zadzwoniła na policję, a czekając na funkcjonariuszy, przejęła Leona. Mówiła, że pies był obolały i zalękniony do tego stopnia, że załatwił się pod siebie. Inna sąsiadka, która była weterynarzem, podała czworonogowi leki przeciwbólowe.

Mężczyzna przyznał się do zarzucanych czynów i powiedział przed sądem, że żałuje swego postępowania. Usprawiedliwiał się, że był zmęczony i pod wpływem alkoholu. Kobieta nie pojawiła się w sądzie.

Leon to mały, młody kundelek. Psiak został odwieziony do schroniska dla zwierząt, gdzie został zbadany. Nie miał złamań, a ranę pod okiem zaopatrzono. Po kwarantannie trafił do tymczasowego domu.

TAK GŁOSUJECIE PAŃSTWO W NASZEJ SONDZIE ZAMIESZCZONEJ NA GAZETAOLSZTYNSKA.PL

Gdybyś był(a) sędzią, jaki wydał(a)byś wyrok w tej sprawie?

47,89%: Zasądziłabym/zasądziłbym pracę społeczną w weekendy w schronisku dla zwierząt
39,69%: Skazałabym/skazałbym na krótki areszt, np. tygodniowy
11,75%: Skazałabym/skazałbym na grzywnę do 1000 zł
0,67%: Żaden. Sąd nie powinien zajmować się prywatną własnością, jaką jest pies i tym, jak postępuje z nim właściciel

WIĘCEJ KOBIET NIŻ MĘŻCZYZN

Blisko 100 osób zdobywa wojskową wiedzę podczas 16-dniowego szkolenia podstawowego, które trwa w kompanii szkolnej w Braniewie, wchodzącej w skład 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej. To ostatnie w tym roku szkolenie na Warmii i Mazurach. Ochotnicy zasilą bataliony m.in. w Olsztynie, Morągu, Braniewie, Giżycku oraz Ełku. Co ciekawe, 4 Warmińsko-Mazurska Brygada Obrony Terytorialnej im. kpt. Gracjana Klaudiusza Fróga, ps. Szczerbiec ma już sześć lat. Przez ten czas brygada urosła w siłę, bo liczy już ponad 3,5 tys. żołnierzy i dziś jest największa wśród wszystkich brygad WOT w kraju. Co ciekawe, jest wśród nich więcej kobiet (47) niż mężczyzn (45).

UDAŁO SIĘ OTWORZYĆ UNIKAT

Most obrotowy na Kanale Łuczańskim w Giżycku został awaryjnie otwarty. Mimo że most jest uszkodzony, trzeba było go otworzyć, by statki Żeglugi Mazurskiej mogły spłynąć do stoczni, w której będą zimowały.

Przypomnijmy, że na początku wakacji most został uszkodzony. Według ekspertyzy, którą zleciło Starostwo Powiatowe w Giżycku (zarządca mostu), do uszkodzenia doszło w wyniku prac remontowych nabrzeży Kanału Łuczańskiego.

Do końca listopada most będzie zamknięty dla ruchu kołowego i będzie trwała jego naprawa doraźna. Chodzi o to, aby w przyszłym sezonie można było otwierać most chociaż trzy razy dziennie.

Drugi etap naprawy mostu, czyli przebudowa przyczółków, wiąże się z dużymi i długotrwałymi pracami oraz wysokimi kosztami. Na prace związane z naprawą mostu starostwo uzyskało dofinansowanie w wysokości 7,5 mln zł.

Zabytkowy most obrotowy w Giżycku to jedna z wizytówek miasta. Ponadstuletni most jest długi na 20 metrów i szeroki na 8 metrów. Waży 100 ton i ręcznie obsługuje go jedna osoba. To jedyny taki most w regionie.

SZYMANY NA TOPIE

Kraków, Gdańsk, Szczecin i Warszawa. To do tych miast najczęściej lataliśmy w tym roku w Polsce. A najpopularniejszą krajową trasą lotniczą była linia z Krakowa do Gdańska. Wśród 10 najczęściej wybieranych tras na ósmym miejscu znalazło się połączenie z Szyman. Tak wynika z analizy platformy eSky.pl przeprowadzonej na podstawie rezerwacji lotów w tym roku.

Rejsy odbywają się dwa razy w tygodniu: w poniedziałki i piątki, i w takim rozkładzie będą realizowane do końca sezonu zimowego.

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 75 04

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 2067bd2218

KEBAB ZASTĄPIŁ SCHABOWEGO

Kebab stał się polskim daniem narodowym. Schabowego i warmińską sielawę zostawił daleko w tyle. Tylko w Olsztynie działa aż 38 punktów sprzedających ten przysmak. Gdy otwierano najnowszy lokal, w kolejce ustawiły się tłumy.

Czym jest kebab? To nic innego jak pieczone baranie, jagnięce, wołowe lub drobiowe mięso ułożone w picie lub lawaszu i polane obficie sosem. Wszystko udekorowane warzywami, najczęściej z przewagą kapusty pekińskiej albo jakiejś innej sałaty. Codziennie takie „cuda" zjada 5 mln Polaków, a jedna trzecia wszystkich restauracji w kraju serwuje kebaby. Według badań OBOP kebab stał się najpopularniejszym daniem jedzonym poza domem. Aż 40 proc. Polaków przyznaje, że zajada się tym tureckim smakołykiem. Dla porównania rodzimą kuchnię, czyli schabowego, wybiera 29 proc., a pizzę 23 proc. W Olsztynie właśnie otworzył się 38 lokal serwujący tę potrawę.

W CZYM TKWI SEKRET KEBABA?

Coraz rzadziej jadamy obiady w domu. Im młodsze pokolenie, tym większe prawdopodobieństwo, że stołuje się „na mieście". Tylko co piąty Polak jada go domu. Jest to jeden z najwyższych wyników w całej Europie. Dla porównania obiad w swoich czterech ścianach zjada co drugi Brytyjczyk czy Amerykanin. Zmienia się także nasze podejście do tego, w jakim jemy lokalu. Dobrze mają się i fast foody, i klasyczne restauracje czy food tracki. Oczywiście często na przeszkodzie stoi cena jedzenia. Dlatego sięgamy po coś, co jest niedrogie i szybkie do zjedzenia. Dlatego kebab wychodzi na prowadzenie. Nie trzeba go kroić jak schabowego ani wyciągać z niego ości jak z sielawy.

— Początkowo rozziew między kuchnią bliskowschodnią a polską był dla nas zbyt duży. Nikt nie lubi eksperymentować, kiedy burczy mu w brzuchu, a kebaba kupuje się nie dla doznań smakowych, tylko po to, by szybko zaspokoić głód. Szukaliśmy swojskiego smaku. Chcieliśmy ogórka, kapuchy, sosu, chcieliśmy, żeby było ciężko, syto i mięśnie — uważa Krystian Nowak, autor książki „Kebabistan" o fenomenie kebabu. — Kebaba spolszczyli przybysze z Bliskiego Wschodu. Podejrzeli Wietnamczyków. Ci jako pierwsi nauczyli się schlebiać naszym gustom. Szybko zrozumieli, czego chcemy, więc potrawy zalewali sosem — tym charakterystycznym pomarańczowym glutem, do tego dorzucali dużo kiszonej kapusty. I Polak był zadowolony. Ludzie z Bliskiego Wschodu zrobili to samo, tylko do wyboru dali dwa sosy: łagodny i ostry. Dopiero wtedy trafili w nasz smak, te potrawy zaczęły przypominać coś, co znamy. Mieli też przewagę nad chińszczyzną czy pizzą, bo kebab jest łatwiejszy w obsłudze — łatwiej go wziąć w rękę i pobiec na pociąg. Dziś barów z kebabami jest tak wiele, że ich nie zauważamy. Rzadko upadają, wciąż ich przybywa. Z czasem, widząc popularność kebabów, rozmaite knajpy zaczęły wprowadzać je do swojego jadłospisu. Masz teraz kuchnię polską z kebabem, azjatycką z kebabem, nawet McDonald's wprowadził wrapa orientalnego. Do takich kilku bezpiecznych dań dla dorosłych, obok pierogów i schabowego, dołączył kebab — tłumaczy Krystian Nowak.

Fot. Katarzyna Swat

Tradycyjny bigos lata świetności ma już za sobą

I dodaje: — Lokale i budki z kebabem są emanacją naszego umiłowania „swojskości" i prostych przyjemności. Są jak disco polo, huczne wesela, zimna wódka. Niespodziewanie bliskowschodnie danie stało się elementem naszej lokalności. A skoro już tam zagościło, to raczej zostanie na dobre.

JEMY I OGLĄDAMY

Kebab, jak mówią jego wielbiciele, to magia zaklęta w pszennej bułce z ostrym sosem. Raz z lepszym, raz z gorszym. Raz z mięsem rzemieślniczym (kraftowym), a raz z kulą mocy, czyli zbitą mięsną papką o niewiadomym składzie. Latem 2023 roku Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych przeprowadziła w kontrolę jakości kebabów. Inspektorzy wykryli różnego rodzaju nieprawidłowości aż w 81,7 proc. skontrolowanych miejsc. Wystawiono kary na ponad 60 tys. zł. Głównym zarzutem był brak w oferowanym daniu zadeklarowanego gatunku mięsa (np. baraniny) i obecność innego mięsa niż zostało podane (kurczak w posiłku z wołowiną). Kontrolerzy stwierdzili, że w Polsce sprzedawane są zafałszowane kebaby. Ale mimo tego ich popularność nie słabnie. Nie tylko chcemy je jeść, ale i patrzeć na nie. Boom na wyszukiwanie dziwnych i nietypowych lokali kwitnie przede wszystkim na TikToku. Vlogerzy i influencerzy jeżdżą wzdłuż i wszerz po kraju i sprawdzają, czy gdzie się da zjeść dobrego kebaba. Nikt nie szuka w ten sposób budki z pierogami ani miejsca, gdzie smażą najlepsze schabowe. To kebaby podbijają oglądalność. Jednym z „kebabowych gwiazd" jest Księżulo, czyli Szymon Nyczke. Tylko w samym serwisie YouTube ma ponad milion subskrybentów, a większość jego filmów dotyczy właśnie testowania kebabów. Książulo był nawet w Olsztynie. Tu zjadł najgorzej i najlepiej oceniany kebab. Olsztyn niestety nie zabłysnął w tym temacie, bo youtuber zatruł się po jednym z posiłków.

— Te dwa olsztyńskie kebaby zmiotły mnie z planszy. I, nie oszukujmy się, spędziłem zdecydowanie zbyt wiele czasu w mojej malutkiej toalecie — przyznaje Księżulo na filmie. — Najgorsze jest to, że tak naprawdę nawet nie wiemy, który kebab zawinił. Zjadłem wczoraj najgorzej ocenianego kebaba i najlepiej ocenianego kebaba w Olsztynie. No cóż, taka praca... **ADA ROMANOWSKA**

W ilu miejscach zjemy na szybko w Olsztynie:

1. hot doga: 80
2. pizzę: 50
3. kebaba: 38
4. sushi: 16
5. burgery: 15
6. posiłek domowy (bar mleczny): 13
7. azjatyckie: 10

Tym tekstem zaczynamy cykl artykułów o polskim jedzeniu. Za tydzień będziemy szukać w Olsztynie dobrej warmińskiej ryby.

ODDAŁA OSZUSTOWI 150 TYSIĘCY

Przedstawił się jako polski inżynier pracujący we Włoszech. Niestety, na platformie wiertniczej, na której pracował, zdarzyła się awaria. Polak potrzebował pieniędzy na sprowadzenie części. Pomóc postanowiła mu rodaczka, nasza krajanka spod Nowego Miasta Lubawskiego.

Historia zaczęła się od poszukiwania znajomości w Internecie. Kobieta nawiązała znajomość przez komunikator internetowy z mężczyzną, który podawał się za polskiego inżyniera pracującego na platformie wiertniczej we Włoszech. Mieszkanka powiatu nowomiejskiego korespondowała z nim od sierpnia. Ta znajomość opierała się tylko na konwersacji pisemnej; mężczyzna wmówił kobiecie, że rozmowy telefoniczne są rzekomo zabronione przez prawo. Znajomość kwitła; pod koniec września mężczyzna poprosił ją o pomoc finansową. Powiedział, że na platformie, na której miał pracować, doszło do awarii i potrzebował 5500 euro, by sprowadzić z Kanady specjalną część zamienną. Kobieta, by pomóc mężczyźnie, zapożyczyła się w banku. Następnie się okazało, że owa część dotarła, ale wymagała opłacenia specjalnego cła w kwocie 20 tys. euro. Kobieta więc wzięła kolejną pożyczkę, by pomóc swojemu internetowemu znajomemu. To jednak nie koniec. W kolejnych wiadomościach mężczyzna napisał, że musi założyć konto dolarowe, by móc dostawać wynagrodzenie za pracę w dolarach i potrzebna jest wpłata na depozyt tego konta, by móc je odblokować. Kobieta kolejny raz uwierzyła i przelała mu kolejne 10 tys. euro. Gdy kolejny raz mężczyzna poprosił o przelanie pieniędzy, tym razem w kwocie 35 tys. euro, kobieta zorientowała się, że została oszukana i z bliskiej znajomej stała się osobą pokrzywdzoną, tracąc na tej znajomości ponad 155 tys. zł.

To już kolejne tego typu oszustwo w naszym regionie. Nazywamy je „nigeryjskim", bo pierwsze oszustwa tego typu polegały na wmówieniu, że za niewielkie pieniądze można stać się właścicielem pieniędzy pozostawionych przez jakiegoś Nigeryjczyka, który, aby podjąć je z banku, musi najpierw dokonać wpłaty. Potem popularny był sposób „na wnuczka" czy „na policjanta". Teraz przyszedł czas na kolejne, bo oszuści, kiedy tylko media szerzej piszą o nowym rodzaju naciągactwa, wymyślają nowy sposób.

Po wzbudzeniu zaufania, sympatii lub uczucia oszuści, zazwyczaj pod legendą przekazania dużych środków finansowych, wartościowych przedmiotów, obietnicy spotkania, przyjaźni albo trwałego związku, wyłudzają od pokrzywdzonych pieniądze, często w znacznych kwotach. Po ich przekazaniu zrywają kontakt.

— Zawierając nowe znajomości, należy być ostrożnym. Zwłaszcza jeśli poznana przez Internet osoba prosi nas o pieniądze. Oszuści działają według pewnych schematów. Zazwyczaj unikają rozmów telefonicznych. Unikają też wskazywania miejsc, z których pochodzą, ich konta na profilach społecznościowych nie zawierają żadnych informacji osobistych, zdjęć z rodziną, miejsca pracy, zamieszkania. Poprzez regularny kontakt i przedstawianie fałszywych historii z życia zdobywają zaufanie ofiary, a następnie proszą o pomoc finansową na zakup biletu lub na pokrycie opłat za przesłanie paczki. Oszuści cały czas modyfikują swój sposób działania. Dlatego też tylko nasza ostrożność, czujność i dystans do przekazywanych informacji spowodują, że nie staniemy się kolejną ich ofiarą — mówi Ludmiła Mroczkowska, KPP Nowe Miasto Lubawskie. **AL**

eprasa.pl 2067bd2218

METRY KWADRATOWE IDĄ W GÓRĘ

Mieszkania dalej drożeją, bo jest popyt. A do tego część deweloperów wstrzymuje się ze sprzedażą, licząc na jeszcze wyższe ceny. To dodatkowo nakręca spiralę, w tym w Olsztynie, gdzie mieszkania są już jednymi z droższych w Polsce.

To było do przewidzenia, że „Bezpieczny kredyt 2 proc.", czyli rządowy program tanich kredytów dla osób kupujących pierwsze mieszkanie, podbije ceny mieszkań. Napędzi nową rzeszę klientów.

— A tym bardziej że dodatkowo zostały też obniżone warunki i większa grupa osób zyskała zdolność kredytową — zauważa Piotr Płoski, agent biura nieruchomości w Olsztynie. — To oczywiście przełożyło się na zwiększony popyt. Do tego część deweloperów wstrzymuje się ze sprzedażą, licząc na jeszcze wyższe ceny. Dlatego mieszkania drożeją, i to w bardzo znaczącym stopniu.

Raz, że dobrych ofert brakuje, a dwa, że jest też dużo mniej ofert, o ponad jedną trzecią mniej niż rok temu; chodzi zarówno o lokale gotowe, jak i w budowie. Według wstępnych danych GUS w Olsztynie we wrześniu 2023 r. przekazano do użytkowania 176 mieszkań; to o 27 proc. mniej niż przed rokiem.

Ta negatywna tendencja utrzymuje się od początku roku. W okresie styczeń-wrzesień oddano bowiem do użytkowania w mieście 650 mieszkań; to aż o 45,8 proc. mniej niż w analogicznym okresie 2022 r. W całym regionie ten spadek nie jest aż tak duży, bo w trzech kwartałach tego roku w województwie oddano do użytkowania 4144 mieszkania; to o 25,8 proc. mniej niż w okresie styczeń-wrzesień 2022 r.

Siłą rzeczy ta niska podaż przy rosnącym popycie musi przełożyć się na ceny. Dlatego lokale drożeją. Jak podaje portal RynekPierwotny.pl, średnie ceny mieszkań w Olsztynie w stanie deweloperskim w październiku wynosiły 12 482 zł za mkw., co oznacza wzrost rzędu 26 proc. rok do roku, a także wzrost o 3 proc. w stosunku do września.

Z danych portalu wynika, że w ciągu roku najbardziej zdrożały u deweloperów mieszkania dwupokojowe, bo średnie ceny takich mieszkań w Olsztynie w stanie deweloperskim w październiku wynosiły 15 711 zł za mkw. To oznacza wzrost o 41 proc. rok do roku, ale

fot. Zbigniew Woźniak

W Olsztynie jest coraz mniej miejsca na nowe domy

też stagnację w stosunku do września. Z kolei średnie ceny mieszkań 3-pokojowych w Olsztynie wynosiła 10 838 zł za mkw., co oznacza wzrost o 18 proc. rok do roku i wzrost o 3 proc. do września.

Zgodnie z przewidywaniami ekspertów tanieją kawalerki. Jest dużo mniejsze nimi zainteresowanie, a tu powodem jest, zdaniem wielu, rządowy kredyt. Młodzi ludzie, decydując się już na wieloletnie zobowiązanie finansowe, szukają po prostu większych mieszkań, nierzadko docelowych. W październiku średnie ceny kawalerek w Olsztynie w stanie deweloperskim wynosiły 13 788 zł za mkw., co oznacza spadek o 3 proc. rok do roku i aż 11-procentowy w stosunku do września.

Patrząc na ceny, trzeba też pamiętać, że to są ceny ofertowe, a nie rzeczywistych transakcji. Bo te w Olsztynie są zwykle niższe, w granicach 10-11 tys. zł, choć oczywiście są lokalizacje, np. z widokiem na jezioro, gdzie mieszkania sprzedają się i po 20-25 tys. zł za metr. Ale zwykle ich nabywcami nie są mieszkańcy Warmii i Mazur.

Zdecydowanie taniej jest na rynku wtórnym; tu ceny w dużej mierze zależą od lokalizacji, standardu i jest bardzo zróżnicowanie. Niemniej 8-9 tys. zł za metr w przypadku lokalu gotowego do zamieszkania nie jest czymś wyjątkowym. Dużo tańsze są mieszkania do remontu.

Ceny mieszkań w Olsztynie nie są najwyższe w kraju, bo drożej jest jeszcze w kilku dużo większych miastach. Ale można się już zastanawiać, dlaczego średnie ceny mieszkań u deweloperów są wyższe w Olsztynie niż w Poznaniu czy Białymstoku. Zdaniem ekspertów Olsztyn wymyka się tu nieco ze schematów znanych z innych miast. Jest trochę podobnie jak z cenami paliwa, które nie wiedzieć czemu zwykle są w Olsztynie wyższe niż w innych miastach wojewódzkich.

Czym to tłumaczyć? Tu eksperci wskazują na studentów, których jest dużo w stosunku do liczby mieszkańców miasta, jak też niski poziom inwestycji mieszkaniowych.

Do tego dochodzi coś, co może niektórych zaskoczyć.

— Zaczyna być moda na Olsztyn — mówi Piotr Płoski. — Takie wielkie inwestycje jak tramwaje, Urania zwracają uwagę na Olsztyn. Kupują tu mieszkania np. ludzie z Warszawy. Nieruchomości to dobra lokata pieniędzy, ochrona ich przed inflacją, a do tego jeszcze Olsztyn jest na czołowych miejscach w kraju, gdy chodzi o najwyższy wskaźnik wzrostu wartości nieruchomości. To dodatkowo nakręca koniunkturę.

ANDRZEJ MIELNICKI

Średnie ceny mieszkań w stanie deweloperskim w październiku za mkw. w zł

Warszawa — **16 042**
Kraków — **15 478**
Gdańsk — **14 133**
Olsztyn — **12 482**
Poznań — **11 707**
Białystok — **9685**

ŹRÓDŁO: RYNEKPIERWOTNY.PL

Średnie ceny mieszkań w regionie w stanie deweloperskim za mkw. w zł

Barczewo — **5977**
Bartoszyce — **6945**
Dobre Miasto — **6890**
Elbląg — **7460**
Ełk — **7998**
Giżycko — **8669**
Iława — **10592**
Biała Piska — **6590**

ŹRÓDŁO: RYNEKPIERWOTNY.PL

TUTAJ NAJLEPIEJ SIĘ ŻYJE

Specjaliści sprawdzili 63 wskaźniki pokazujące jakość życia we wszystkich 2477 polskich gminach. Na tej podstawie ustalili, w jakich gminach ich mieszkańcom dobrze się żyje.

Tegoroczny ranking „Gmina Dobra do Życia" na zlecenie Serwisu Samorządowego PAP Ranking opracowany został we współpracy z prof. dr. hab. Przemysławem Śleszyńskim z Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania Polskiej Akademii Nauk.

Ranking został opracowany na podstawie 63 wskaźników pokazujących jakość życia we wszystkich 2477 gminach w Polsce. Zbadano m.in. dostępność zieleni, walory estetyczne krajobrazu oraz zanieczyszczenie środowiska. Autorzy raportu przyjrzeli się też budżetom gmin, w tym wydatkom inwestycyjnym oraz jakości dróg, sieci wodociągów i kanalizacji. W określaniu jakości życia wzięto też pod uwagę poziom edukacji, liczbę żłobków i przedszkoli, a nawet zasoby bibliotek. Wszystkie wskaźniki po przeliczeniu dały Wskaźnik Jakości Życia, a jego wartość stała się podstawą lokaty w rankingu – im wyższa, tym wyższe miejsce.

— Jakość życia to jest coś, co nas otacza, coś, w czym żyjemy i chcemy, żeby ta jakość życia była jak najlepsza. Dlatego w tym wskaźniku syntetycznym znalazło się spektrum tego, w czym żyjemy. Gdzieś musimy mieszkać, gdzieś musimy albo chcemy pracować, uczymy się, wypoczywamy, przemieszczamy się pomiędzy tymi różnymi miejscami naszej aktywności, więc wskaźnik stara się być czymś uniwersalnym, kompleksowym — wyjaśnia prof. dr hab. Przemysław Śleszyński.

Nagrody za najwyższą jakość życia wręczyła redaktor naczelna Serwisu Samorządowego PAP Anna Banasik w pięciu kategoriach: miasta na prawach powiatu, strefy podmiejskie miast na prawach powiatu, gminy z siedzibą powiatu, gminy miejskie i gminy miejsko-wiejskie z miastem powyżej 5 tys. mieszkańców, gminy wiejskie i miejsko-wiejskie z miastem poniżej 5 tys. mieszkańców.

Według rankingu „Gmina Dobra do Życia" 2023 najlepiej żyje się w Warszawie, Osielsku, Stalowej Woli, Gogolinie i Kleszczowie. Każda z tych gmin osiągnęła najwyższy wskaźnik jakości życia w swojej kategorii.

TOP w naszym regionie wygląda tak:

1. Stawiguda
2. Dywity
3. Gietrzwałd
4. Olsztyn
5. Jonkowo

— Trudno jest powiedzieć w kilku słowach, co robi gmina, aby naszym mieszkańcom dobrze się żyło, bo robimy bardzo wiele. Ale przy okazji rankingu chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim pracownikom zaangażowanym w pracę gminy na rzecz naszych mieszkańców. Bo to nasza wspólna praca daje takie efekty — mówi Michał Kontraktowicz, wójt gminy Stawiguda. — Ale dziękuję też naszym mieszkańcom za aktywność i wskazywanie problemów, które musimy rozwiązywać. Bo tylko w takim kontekście możemy mówić o realizacji celów i sukcesie. Tylko dzięki temu idziemy do przodu. Wszystkim nam zależy, aby polepszać Stawigudę, nasze miejsce do życia.

Przedstawiony powyżej TOP 5 mieści się w ogólnopolskim trendzie. — W sumie w rankingu najwyższe miejsca zdominowały gminy podmiejskie, w stopniu większym niż w roku ubiegłym. Na pierwsze 20 miejsc było ich 15 (w roku 2022 – 12, a w roku 2021 – też 15) — podkreślają autorzy raportu.

ŹRÓDŁO: SERWIS SAMORZĄDOWY PAP/OPRAC. AR,IH

REKLAMA

ZARZĄD POWIATU W ELBLĄGU

informuje, że od 23 listopada 2023 r. do 14 grudnia 2023 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Elblągu przy ul. Saperów 14 A, został wywieszony wykaz nieruchomości, stanowiącej własność Powiatu Elbląskiego, przeznaczonej do sprzedaży.

27523see1-a-M

eprasa.pl 2067bd2218

Z WIELKICH BAŁÓWEK DO WIELKIEGO MIASTA

Spore poruszenie wśród lokalnej społeczności wywołało pojawienie się ekipy telewizyjnej w jednej ze wsi pod Nowym Miastem Lubawskim. Dziś, kilkanaście dni po emisji, wspominamy udział Sylwii i Mieczysława Zapolskich z Wielkich Bałówek w programie „Damy i wieśniaczki".

fot. kadry z programu

Dwie kobiety z dwóch różnych światów zamieniają się rolami i życiem. Panie ze wsi jadą zazwyczaj do wielkiego miasta, a na wieś przybywają „damy", którym wiejskie życie jest obce. To program pełen kontrastów i emocjonalnych doświadczeń dla obu stron. Tak było i tym razem, gdy swoim życiem i domem zamieniły się Sylwia z Wielkich Bałówek, w programie „wieśniaczka", z Karoliną z Warszawy, czyli „damą". Mimo że to panie są tytułowymi „damą" i „wieśniaczką", to udział w programie angażuje całe rodziny.

Sylwia Zapolska od roku jest żoną Mieczysława, rolnika z Wielkich Bałówek. Para poznała się na portalu randkowym. Razem prowadzą gospodarstwo, hodują świnie i drób. Codzienność na gospodarstwie prosta nie jest, o czym przekonała się Karolina z Warszawy, projektantka ubrań, przebojowa kobieta, kompletne przeciwieństwo spokojnej i skromnej Sylwii.

— To się wszystko działo błyskawicznie. Gdy otrzymałam propozycję udziału w programie, byłam w szoku. Po rozmowie z mężem wspólnie zdecydowaliśmy, że to może być fajna przygoda. Niemal tego samego dnia się zgodziliśmy — wspomina Sylwia Zapolska.

— Żona miała opory, ale ja ją namówiłem — mówi pan Mieczysław, który na swoim gospodarstwie spędzał czas z „damą" z Warszawy. A działo się wiele, bo pani wyrwana z warszawskich luksusów musiała jakoś przeżyć wśród świń, nieprzyjemnego zapachu i ciężkiej pracy, w warunkach dalece różnych od salonów. Państwo Zapolscy z uśmiechem wspominają pobyt całej ekipy, która była autentycznie zdziwiona, jak w chlewie może śmierdzieć.

— Po szoku dnia pierwszego, drugiego dnia cała ekipa pojawiła się w kombinezonach i maseczkach — wspomina pan Mieczysław, który doskonale rozumie, że dla osób niezwiązanych z pracą na gospodarstwie szczególnie przykre zapachy mogą być wyjątkowo uciążliwie.

Większość tego, co można było w telewizji zobaczyć, wydarzyła się zupełnie spontanicznie; scenariusz pisało samo życie. Było kilka niespodzianek, np. kura, która postanowiła dziobnąć Karolinę, riposty Mietka też nie wynikały ze scenariusza. Uczestnicy mogli być i byli naturalni, ale trzeba pamiętać, że to telewizyjne show i na niektóre dialogi czy wydarzenia trzeba patrzeć z przymrużeniem oka.

Mimo iż program „Damy i wieśniaczki" toczy się równolegle na wsi i w mieście, to trzeba przyznać, że ta wiejska część wzbudzała więcej emocji. Można było naprawdę się pośmiać. I o to chodziło, aczkolwiek sama Karolina w mediach społecznościowych, podsumowując swój udział w programie, przyznała, że życie na wsi jest niezwykle trudne, z podziwem i szacunkiem podchodzi do państwa Zapolskich, u których gościła.

— Dla Mietka ważne było, aby zjeść wspólny posiłek, usiąść razem przy stole. To mnie urzekło, takich rzeczy nie doceniamy, nie celebrujemy. Wielka szkoda — mówiła Karolina. — Będę chciała zabrać moich bliskich do Sylwii i Mietka, aby pokazać im, jak wygląda życie z dala od wygód, restauracji i galerii handlowych.

JAK SIĘ CZUŁA SYLWIA W WARSZAWIE?

— Byłam zagubiona, przytłoczona wielkim miastem, panującą tam szybkością życia. Miło spędziłam czas w domu Karoliny, świetnie bawiłam się z jej dziećmi, ugościli mnie bardzo dobrze. Ciepło wspominam spotkanie z przyjaciółką Karoliny, można było naprawdę spokojnie porozmawiać i spędzić czas — wspomina Sylwia Zapolska. — Czułam dokładnie to, co powiedziałam w programie; cieszyłam się, gdy wracałam do domu.

Państwo Zapolscy po emisji programu spotkali się z bardzo pozytywnym odbiorem. Reakcje bliskich były bardzo pozytywne. Oni sami byli zadowoleni, bo zobaczyli, że wypadli tak, jak są na co dzień.

— To była fajna przygoda, chwilowe oderwanie od codziennej rutyny w gospodarstwie. Oboje z Sylwią nie zamienilibyśmy naszego życia — mówi pan Mietek.

— Ja nie potrzebuję wydawać pieniędzy na ciuchy; Karolina i ja mamy inne priorytety, jesteśmy kompletnie różne, żyjemy w innych bajkach, ale każda z nas kocha swój świat — mówi pani Sylwia, która swoim spokojem, prostotą zyskała spore grono sympatyków.

A jak to się zaczęło? Pani Sylwia w swoich mediach społecznościowych zamieściła post, w którym prezentowała swojskie sery i jajka. To wystarczyło, aby produkcja „Dam i wieśniaczek" zareagowała i zaprosiła do programu.

„Dama i wieśniaczka" bogatsze o nowe doświadczenia żyją tak jak przed programem. Sylwia Zapolska prowadzi dom i gospodarstwo, produkuje wyroby z gospodarstwa — twaróg, jajka, kury, kaczki. Mietek świadczy usługi koparko-ładowarką, od rana do wieczora krąży między chlewnią a kurnikiem. Wspólnie marzą o lotnictwie, które jest ich pasją. Niespieszne życie na wsi toczy się w zgodzie z naturą. Karolina dalej sprzedaje ubrania w Internecie. Ich drogi z pewnością kiedyś się jeszcze spotkają.

Odcinek programu z Wielkich Bałówek dostępny jest w serwisie Player.pl.

ALINA LASKOWSKA

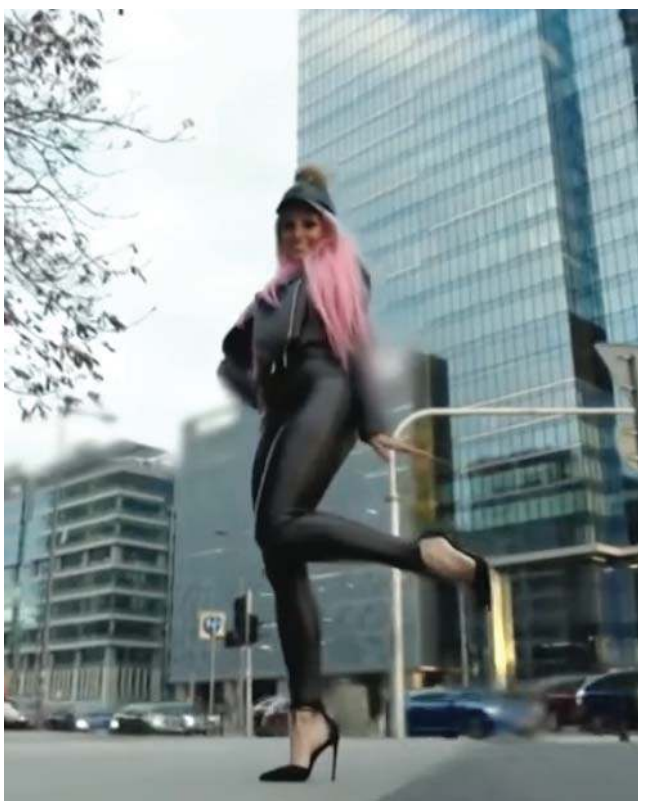

eprasa.pl 2067bd2218

DYSKRETNY UROK DZIEŻKI POMARAŃCZOWEJ

Pojawił się pierwszy śnieg, ale nie oznacza to, że skończyły się grzyby. Kilka dni temu wybrałem się na ostatnie w tym roku grzybobranie i oto niespodzianka. Znalazłem dzieżkę pomarańczową. To grzyb rosnący zazwyczaj przy leśnych ścieżkach, przypomina rozkwitniętą różę.

Dzieżka pomarańczowa nie nadaje się do jedzenia, ale stanowi interesującą dekorację do potraw. Kilka takich okazów widniało przy dróżce prowadzonej z leśniczówki Nerwik do jeziora Serwent.

Kurki pod śniegiem

Jak róża prezentuje się dzieżka pomarańczowa

JAK TO WOJSKI ZBIERAŁ MUCHOMORY

Do pierwszych śniegów przetrwały również kurki i muchomory czerwieniejące. Pamiętam z podstawówki, jak nauczycielka języka polskiego zadała nam naukę na pamięć fragmentu „Pana Tadeusza", opis grzybobrania. Nie wydawało mi się to zbyt ciekawe, poza końcówką, że Wojski zbierał muchomory. Babcia opowiadała mi, że zachowywała sproszkowane muchomory, nasączane wodą z odrobiną cukru wykładając te „miksturę" na parapecie okna, co ściągało z całego domu muchy i wywoływało śmierć tych uprzykrzanych owadów, więc byłem do tego gatunku bardzo uprzedzony. Dziadek natomiast zachwalał czerwieniejące muchomory jako prawdziwy przysmak. Dopiero po latach dowiedziałem się, że muchomor ten jest jak najbardziej jadalny. Sam zjadłem taki, usmażony u olsztyńskiego poety Jurka Ignaciuka, zapalonego grzybiarza, który napisał książkę „Grzybów zbieranie, a i kosztowanie". Na grzyby chodził Jurek pod wieżę telewizyjną w towarzystwie doga Dona, który jak utrzymywał jego pan, wyczuwał je wcześniej, niż zostały wykryte przez Jurka. W książce, obok opisu grzybów, jest spora dawka porad praktycznych, jak je przyrządzać i opis przygód związanych z grzybobraniem.

NA GRZYBY TRAMWAJEM

W czasach mojego dzieciństwa olsztyniacy wybierali się na grzyby do Lasu Miejskiego, dojeżdżając tam tramwajem linii nr 2. Kosze można było kupić na końskim rynku na Zatorzu. Plótł je pan Marek mieszkający w domku niedaleko Górki Jasia. Mnie na pierwsze w moim życiu grzybobranie zabrał dziadek Jan Katarzyński, wówczas mieszkaniec Białegostoku, u nas mieszkający gościnnie. Jechaliśmy rowerami z kwadrans polnymi ścieżkami wzdłuż lasu, po czym kazał odłożyć pojazd i zaprowadził mnie do sosnowego zagajnika. Rozejrzałem się bezradnie, nie widząc żadnego grzybka. A dziadek podnosił gałązki i pod każdą znajdował przycupniętego prawdziwka. Opowiadał przy tym o walorach smakowych grzybów, o ich roli w ekosystemie, przestrzegał przed trującymi i niejadalnymi. Tę wiedzę poszerzył mi potem ojciec Jan Katarzyński, też zapalony grzybiarz. Kiedy przychodził sezon, wstawał rankiem i udawał się na pociąg do Olsztynka, wysiadając na stacji w Gryźlinach, wsi otoczonej lasami. Od kilku lat zarzuciłem inne tereny leśne na rzecz zagajników w gminie Purda. 12 listopada znalazłem za jednym razem kilka prawdziwków przycupniętych pod świerkami. Były nieco przymarznięte, więc nadawały się tylko do suszenia. Niedaleko tego miejsca na padniętej od wichru sośnie rósł szmaciak, zwany też kozią brodą. Swoim wyglądem nie przypomina żadnego ze znanych mi grzybów. Szmaciak przypomina rozrośniętą gąbkę szkolną lub kozią brodę, stąd nazwa. Ma specyficzny, miodowy zapach. Można go marynować w occie, co niewiele osób praktykuje. Jeszcze kilka lat temu jako grzyb pasożytniczy był pod ochroną. Szmaciak potrafi w ciągu kilkunastu dni uśmiercić każde drzewo.

SIWKI I ZIELONKI

Późną jesienią wraz z pierwszymi mrozami pojawiają się też siwki i zielonki. Nie znam pewnego miejsca ani na jedne, ani na drugie, więc napotkanie ich to prawdziwy przypadek. Ja znalazłem kilka zielonek na zboczach rowu za kolonią Giławy. Dwa lata temu z boku takiej gromadki zielonek siedział przymarźnięty kociak, który zapewne wybrał się na wycieczkę. Ponieważ krążył już nad nim kruk, zabrałem go do torby i zaniosłem do wsi.

O tej porze roku można natknąć się jeszcze na kanie

W tym roku przejadłem się kaniami, tyle ich było. Kilka dni temu odkryłem całe pole... Aby sezon grzybowy zakończyć, należy się zastanowić, co zrobić z ostatnimi zbiorami. Najprostsze czynności to smażenie lub ususzenie w specjalnej suszarce (niestety, zużywa sporo prądu). Należy przy tym pamiętać, aby potem szczelnie zamknąć słoik, bo wystarczą dwa robaczki, żeby to towarzystwo ożyło i wtedy nici z konsumpcji. W naszej piwnicy zawsze było pełno słoików z marynowanymi grzybami, wisiały też ususzone w workach na strychu.

SPECYFICZNY SMAK RYDZÓW

Za najsmaczniejsze grzyby uznaję rydze i czekam na nie aż do późnej jesieni. O tej porze roku wyrastają tylko nieliczne, ich czerwień jest dobrze widoczna na śniegu. Rydze można jeść nawet po lekkim przysmażeniu z masłem. Mają specyficzny smak, wywoływany przez wydzielany sos. Rydze można sporządzać też w pomidorach. Równie oryginalny smak ma szmaciak. Przyrządzając go, trzeba wcześniej oczyścić szczoteczką jego wnętrze, bo zawsze mogą znaleźć się różne zanieczyszczenia z ziemi. Kanie natomiast warto doprawić rozbełtanym jajkiem, wtedy przypominają w smaku schabowe. To jeszcze nie koniec. Zimą pojawią się na gałązkach brzozy boczniaki oraz płomiennica zimowa.

Grzyby można przyrządzać na różne sposoby: w dobrze szanujących się restauracjach możemy zamówić suflet grzybowy, gulasz z grzybów, risotto, wątróbkę wołową z grzybami, tartę z grzybami, grzybowy kulebiak. A wszystko przyozdobione dzieżką pomarańczową.

— Gdzie pan nazbierał tyle zielonek? — zapytała moja znajoma pani Hania, widząc u jednego ze sprzedających na pchlim targu kilkanaście słoików tych grzybów. — W lesie! — usłyszała uprzejmą odpowiedź.

WŁADYSŁAW KATARZYŃSKI

Szmaciak w wekach

REKLAMA

komunikat

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Jaroty" w Olsztynie, działając na podstawie § 86 ust. 2 pkt 6 Statutu uprzejmie zawiadamia, że **LIX Walne Zgromadzenie Spółdzielni Mieszkaniowej „Jaroty" w Olsztynie odbędzie się w dniu 15 grudnia 2023 r. o godz. 17.00** w sali V Liceum Ogólnokształcącego im. Wspólnej Europy, przy ul. Krasickiego 2 w Olsztynie.

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie obrad.
2. Przyjęcie regulaminu obrad – podjęcie uchwały.
3. Odczytanie listy pełnomocnictw.
4. Wybór prezydium w składzie: przewodniczący i pozostali członkowie prezydium WZ: zastępca, sekretarz i asesor.
5. Przyjęcie porządku obrad.
6. Wybór komisji:
   a) mandatowo-skrutacyjnej,
   b) statutowej,
   c) wnioskowej.
7. Nadanie tytułów „Chorąży SM „Jaroty" w Olsztynie" i wręczenie odznaczeń.
8. Uchwalenie zmian do Statutu Spółdzielni – podjęcie uchwały.
9. Sprawozdanie Komisji Wnioskowej
10. Wolne wnioski i zapytania.
11. Zakończenie obrad Walnego Zgromadzenia.

*Ponadto informujemy, że projekt regulaminu obrad WZ dostępny jest do wglądu w siedzibie Spółdzielni, przy ul. Wańkowicza 9, w pokoju nr 113 oraz umieszczony na stronie internetowej **www.smjaroty.pl**, natomiast projekty uchwał zostaną wyłożone do wglądu na co najmniej 14 dni przed terminem WZ. Członkom Spółdzielni przysługuje prawo do zapoznania się z tymi dokumentami.*

UWAGA:
W Walnym Zgromadzeniu mają prawo brać udział wyłącznie osoby uprawnione, po okazaniu oryginału dokumentu tożsamości. .

Zarząd SM „Jaroty" w Olsztynie

142723otbr-a -P

eprasa.pl 2067bd2218

PONAD 2000 UCZNIÓW WZIĘŁO UDZIAŁ W PGE NAJWIĘKSZEJ LEKCJI WF-U

PGE Największa Lekcja WF-u odbyła się w tym roku już po raz 9. Na Ergo Arenie w Gdańsku zebrało się łącznie ponad 2000 uczestników – uczniów szkół podstawowych oraz 100 wolontariuszy, w tym młodzież ze szkół ponadpodstawowych. Partnerem wydarzenia już po raz kolejny została PGE Polska Grupa Energetyczna.

Celem projektu jest zachęcenie najmłodszych uczniów do regularnego uczestnictwa w szkolnych zajęciach WF-u, jak również zainicjowanie kontaktu ze sportem oraz sportowa zabawa pod okiem profesjonalnych trenerów.

– W PGE, będąc partnerem polskiego sportu i animatorem rozwoju kultury fizycznej dzieci i młodzieży, wierzymy, że regularne zajęcia sportowe w przypadku najmłodszych mają ogromny wpływ na ich prawidłowy rozwój, wyższą samoocenę czy zdolność nawiązywania relacji. Dlatego współpracujemy z podmiotami, które podzielają naszą pasję, i wspólnie dążymy do tego, by rozbudzić w dzieciach zainteresowanie sportem i motywację do ruchu i aktywności. Sportowa drużyna Artura Siódmiaka jest jednym z naszych partnerów, z którymi od lat możemy działać na rzecz rozwoju sportu i podnoszenia fizycznej sprawności wśród najmłodszych w ramach Największej Lekcji WF-u – mówi **Wojciech Dąbrowski, prezes zarządu PGE Polskiej Grupy Energetycznej.**

W ramach wydarzenia zostały przygotowane specjalne obwody stacyjne, w ramach których uczestnicy, podzieleni na kilkanaście grup, mieli do wykonania różne ćwiczenia, takie jak gra w piłkę ręczną, mierzenie rzutu prędkości piłki do bramki przy pomocy specjalnego urządzenia (prędkościomierza) czy ogólnorozwojowe ćwiczenia, m.in. skok przez płotki kończący się rzutem do bramki, bieg przez drabinkę koordynacyjną oraz rzut do bramki.

– Wysiłek fizyczny ma wpływ na rozwój najmłodszych. Sportowa pasja może również odegrać rolę w przeciwdziałaniu niebezpiecznemu zjawisku jakim staje się w ostatnich latach depresja wśród dzieci i nastolatków. Efektem wyjątkowych Lekcji WF-u organizowanych dzięki wsparciu Grupy PGE, jest także stałe powiększanie bazy selekcyjnej dla licznych dyscyplin sportu. Wsparcie sponsoringowe PGE buduje przyszłość polskiego sportu, zwiększając szansę, że najbardziej utalentowanego dzieci będą mogły uprawiać swoją wybraną dyscyplinę – stwierdza **Artur Siódmiak, były reprezentant Polski w piłce ręcznej, wicemistrz świata z 2007 roku i brązowy medalista mistrzostw świata z 2009 roku.**

Nad prawidłowym przebiegiem treningu czuwali trenerzy i wolontariusze, a w wydarzeniu wzięli udział znani sportowcy:

- **Artur Siódmiak** – były reprezentant Polski w piłce ręcznej, uczestnik Igrzysk Olimpijskich, wicemistrz świata z 2007 roku i brązowy medalista mistrzostw świata 2009;
- **Mariusz Wlazły** – były reprezentant Polski w siatkówce, uczestnik igrzysk olimpijskich, wicemistrz świata z 2006 roku i mistrz świata z 2014 oraz MVP i najlepszy atakujący tych mistrzostw;
- **Damian Wleklak** – były reprezentant Polski w piłce ręcznej, wicemistrz świata z 2007 roku i brązowy medalista mistrzostw świata z 2009 roku;
- **Jakub Wawrzyniak** – były reprezentant Polski w piłce nożnej, trzykrotny uczestnik mistrzostw Europy;
- **Michał Karmowski** – polski kulturysta, czterokrotny mistrz Polski, piąty zawodnik świata z 2011 roku oraz wicemistrz Europy z 2013 roku;
- **Patryk Zaborowski** – były reprezentant Polski w kickboxingu, zdobywca stopnia mistrzowskiego Polskiego Związku Kickboxingu, medalista mistrzostw świata i Europy oraz zdobywca Pucharu Świata, trener seniorskiej reprezentacji Polski w kickboxingu kick light.

PGE Największa Lekcja WF-u to niejedyne wydarzenie, które PGE wspiera w ramach promocji aktywności fizycznej wśród dzieci i młodzieży. W ramach rozgrzewki przed PGE Największą Lekcją WF-u w październiku organizowane

były Szkolne Lekcje WF-u wspierane przez PGE, które odbyły się w Siemieniu, Parczewie, Białej Podlaskiej, Siemiatyczach, Siechnicach i Pławnicy. Tegoroczny cykl PGE Szkolnych Lekcji WF-u to ponad 600 uczestników z mniejszych ośrodków, którzy podjęli sportowe wyzwanie ekipy Artura Siódmiaka.

Dodatkowo w tym roku, w przededniu wakacji, 15 czerwca 2023 r. odbyła się pierwsza PGE Letnia Największa Lekcja WF-u, czyli letnia odmiana lekcji wychowania fizycznego, w trakcie której na specjalnie przygotowanych na piasku stacjach multisportowych uczestnicy mogli spróbować swoich sił w plażowej piłce ręcznej i konkurencjach ogólnorozwojowych. W tegorocznej PGE Letniej Największej Lekcji WF-u udział wzięło ponad 600 uczniów szkół podstawowych.

Zaangażowanie w PGE Największą Lekcję WF-u jest ważnym punktem w kalendarzu wydarzeń sponsoringowych, wpisującym się w strategię Grupy PGE dot. wspierania sportu dzieci i młodzieży oraz wspierania lokalnych społeczności, które są bezpośrednio zaangażowane w działalność biznesową PGE.

Jako firma odpowiedzialna społecznie PGE wychodzi z założenia, że sport i aktywność fizyczna są niezwykle istotne dla rozwoju młodych ludzi. Sport pozwala wyrabiać w sobie zdrowe nawyki, a jednocześnie i umiejętności niezbędne w dorosłym życiu, takie jak systematyczność czy umiejętność współpracy w grupie. Dlatego Grupa PGE szczególnie intensywnie wspiera i kładzie nacisk w działaniach sponsoringowych na rozwój sportu dzieci i młodzieży m.in. w ramach programu PGE Junior, w ramach którego wspieranych jest blisko 25 akademii sportowych. PGE pomaga w ten sposób realizować sportowe pasje młodego pokolenia w różnych dyscyplinach sportu – od najpopularniejszych jak piłka nożna, siatkówka czy koszykówka po łyżwiarstwo, judo czy nawet squasha.

PGE Największa Lekcja WF-u to spektakularna lekcja wychowania fizycznego, która co roku organizowana jest przez stowarzyszenie Akademia Sportu Artura Siódmiaka, byłego reprezentanta Polski w piłce ręcznej, wicemistrza świata z 2007 roku. Co roku wydarzenie cieszy się ogromnym zainteresowaniem ze strony szkół, placówek edukacyjnych, a przede wszystkim dzieci i ich rodziców.

eprasa.pl 2067bd2218

NIE TYLKO DLA GRZECZNYCH

Już w sobotę 25 listopada w Mrągowie odbędzie się Przystań Młodych. To coroczne spotkanie młodych katolików z archidiecezji warmińskiej. Będzie koncert zespołu Muode Koty. Będą świadectwa wiary i konkursy, ale przede wszystkim będzie wspólna adoracja Najświętszego Sakramentu.

Rok temu na Przystani w Mrągowie było ponad 1000 młodych katolików. W tym roku — jak przewiduje diecezjalny duszpasterz młodzieży, ks. Kamil Wyszyński — frekwencja będzie co najmniej podobna. Cały czas zgłaszają się kolejne grupy uczestników.

— Nasze spotkanie już drugi raz odbywa się właśnie w Mrągowie. Tu udziela się wszystkim wspaniały mazurski klimat i określenie „przystań" nabiera szczególnego wymiaru. Każdemu żeglarzowi, który znalazł się na wzburzonej wodzie, jest bardzo bliska — mówi nam ks. Kamil Wyszyński.

Diecezjalny duszpasterz młodzieży podkreśla, że i samo spotkanie, i kościół nie są jedynie dla tej grzecznej młodzieży, ale także dla wszystkich tych, którzy są zagubieni, przeżywają różnego rodzaju kryzysy i szukają oparcia w sile większej od nich samych. A tą siłą, według ks. Kamila Wyszyńskiego, jest Bóg.

— To właśnie dlatego symbolem naszego tegorocznego spotkania jest koło ratunkowe. Symbolizuje Pana Jezusa, który jest i przystanią, i właśnie tym kołem ratunkowym, którego każdy z nas w każdej chwili może się uchwycić. My to robimy jako wspólnota. I to jest sedno naszego spotkania — informuje nasz rozmówca.

Ks. Kamil Wyszyński jest pewny, że inicjatywy takie jak Przystań Młodych, są w stanie przekonać wielu młodych, że Kościół katolicki jest miejscem właśnie dla nich. I jest w nim ta szczególna przestrzeń, którą wypełnić mogą tylko młodzi razem ze swoim zapałem, chęcią działania i ciekawością świata. Według diecezjalnego duszpasterza młodzieży wiara dla części nastolatków bywa często zupełnie nieznanym obszarem, a spotkania takie jak w Mrągowie pozwalają zrozumieć zarówno sens uczestniczenia we wspólnocie, jak i piękno spotkania z Bogiem podczas modlitwy.

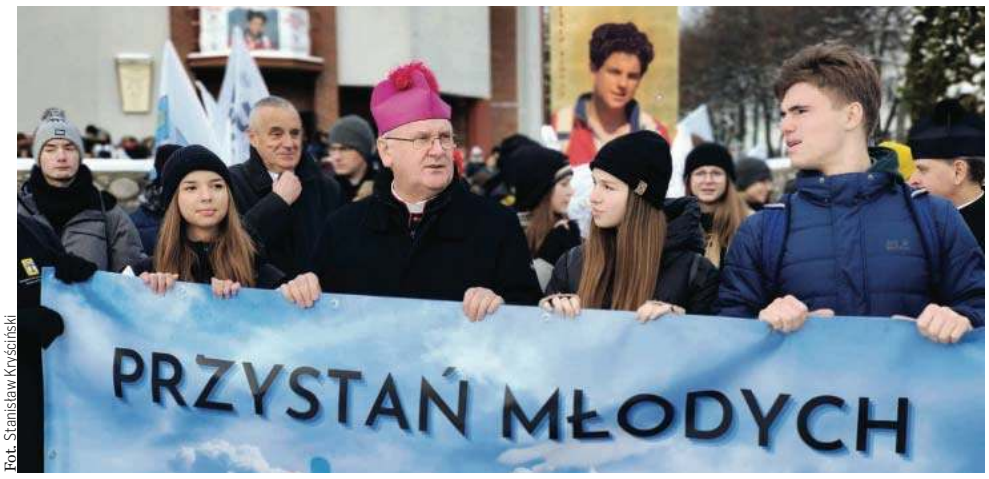

Fot. Stanisław Kryściński

Ponad 1,5 tysiąca młodych z archidiecezji warmińskiej spotkało się na Przystani Młodych w Mrągowie

Tegoroczna Przystań Młodych odbywa się pod hasłem: „Radując się w nadziei" i jest zaczerpnięte z listu do Rzymian św. Pawła Apostoła. Podczas całego spotkania młodym będzie towarzyszył arcybiskup metropolita warmiński Józef Górzyński, a duszpasterze, księża, zakonnicy i zakonnice dadzą się poznać młodym zupełnie z innej strony, niż są zazwyczaj pokazywani czy zauważani.

— Podczas spotkania z mam nadzieję przeszło tysiącem młodych zagra zespół muzyczny złożony z naszych diecezjalnych księży. To będzie swoisty support dla prawdziwej gwiazdy muzycznej naszego spotkania, którym będzie szeroko znany z twórczości religijnej zespół Muode Koty — zachęca ks. Kamil Wyszyński.

Współorganizatorami spotkania i jego aktywnymi uczestnikami będą m.in. seminarzyści z Wyższego Seminarium Duchownego Hosianum. Będzie też wyjątkowa okazja do spotkania z siostrami zakonnymi, które na co dzień są odseparowane od świata i żyją w klauzurze. Podczas Przystani Młodych uczestnicy będą łączyć się on-line ze Spręcowem pod Olsztynem, gdzie mieści się Klasztor Sióstr Karmelitanek Bosych.

Według informacji przekazanych nam przez duszpasterza młodzieży na terenie diecezji działają liczne organizacje młodych katolików. To przede wszystkim OAZA, Ruch Odnowy w Duchu Świętym oraz ciągle rozrastające się Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, które regularnie spotykają się w kilkunastu miastach. Już tradycyjnie liczny udział w Przystani Młodych weźmie młodzież przygotowująca się do sakramentu bierzmowania.

— Podczas mszy, która w kościele pod wezwaniem bł. Honorata Koźmińskiego w Mrągowie przyjmiemy 14 nowych członków do KSM, którzy złoża uroczyste przyrzeczenia — zapowiada diecezjalny duszpasterz młodzieży.

Punktem kulminacyjnym Przystani Młodych będzie wspólna modlitwa uwielbienia i adoracja Najświętszego Sakramentu. Jak podkreśla ks. Kamil Wyszyński, spotkanie w Mrągowie to okazja do spowiedzi. Diecezjalny duszpasterz młodzieży zachęca do odpowiedniego przygotowania zarówno kapłanów, duszpasterzy, jak i młodych, którzy zdecydują się na udział w Przystani Młodych.

— Zachęcamy, aby każdy z uczestników przygotował dla siebie prowiant. Należy zabrać ze sobą wodę, coś do jedzenia i karimatę lub koc do siedzenia. Młodzież, która na co dzień posługuje przy ołtarzu, prosimy, by zabrała ze sobą stroje liturgiczne. Kapłanów prosimy o zabranie ze sobą stuły koloru białego lub fioletowego i alby — wylicza ks. Kamil Wyszyński.

W tym roku nie będzie uroczystego przemarszu ulicami Mrągowa. Uczestnicy z kościoła, w którym w sobotę 25 listopada o godzinie 10.30 zaczną się uroczystości, w pilotowanym przez policję konwoju przejadą autokarami do Hali Widowiskowo-Sportowej. Podobne spotkania odbywają się w ten weekend we wszystkich diecezjach i są połączone z przeżywaniem uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata. Przygotowują także młodych do Światowych Dni Młodzieży.

— Serdecznie wszystkich zapraszam do udziału w naszym spotkaniu w Mrągowie. Niech to będzie wspólne przeżywanie tego, co najważniejsze — zachęca abp metropolita warmiński Józef Górzyński.

Fot. Stanisław Kryściński

Ksiądz Kamil Wyszyński z Olsztyna uważa, że młody katolik powinien działać w social mediach

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

NIEDŁUGO WEJDZIEMY DO URANII

Coraz bliżej oddania do użytku przebudowanej i rozbudowanej olsztyńskiej hali widowiskowo-sportowej. Odpowiednie służby rozpoczynają techniczne odbiory nowego obiektu.

To jeden z największych projektów realizowanych wostatnich miesiącach wstolicy Warmii i Mazur. Zgodnie z formalnymi wpisami wykonawca zakończył prace budowlane 15 listopada.

— Nadal trwają drobne prace związane z porządkowaniem terenu i obiektu, a także jego wyposażaniem. To jednak nie przeszkadza w realizowaniu następnych działań — poinformował prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz.

Nowa hala pomieści ok. 4 tys. widzów. Boisko do gry w siatkówkę, piłkę ręczną, koszykówkę, tenisa ziemnego, tenisa stołowego, badmintona, futsal – to tylko niektóre z funkcjonalności głównej bryły. Natomiast w mniejszej znajdują się m.in. sala treningowo-rozgrzewkowa z miejscami na widowni dla tysiąca osób, sala podnoszenia ciężarów, judo oraz siłownia.

Z mniejszą bryłą sąsiaduje kryte lodowisko. Natomiast pod halą powstał podziemny parking.

Oficjalne oddanie Uranii do użytku jest zaplanowane na weekend 15-17 grudnia.

eprasa.pl 2067bd2218

SPOKÓJ I WYGODA Z POŻYCZKĄ GOTÓWKOWĄ

Weź pożyczkę przez aplikację IKO:

- nawet do 24 rat
- dla tych, którzy nie skorzystali jeszcze z naszej pożyczki ani kredytu gotówkowego

Bank Polski
dzień dobry

RRSO 11,57%

RRSO – Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania dla przykładu reprezentatywnego. Udzielenie i wysokość pożyczki zależy od posiadania zdolności kredytowej. Szczegóły, w tym Taryfa Prowizji i Opłat Bankowych, dostępne są w placówkach banku i na pkobp.pl. Aplikacja IKO jest usługą bankowości elektronicznej.

www.pkobp.pl, infolinia: 800 302 302 brak opłat dla numerów krajowych na terenie Polski; w pozostałych przypadkach opłata zgodna z taryfą operatora.
+48 81 535 60 60 opłata zgodna z taryfą operatora

131423otbr-a-M

eprasa.pl 2067bd2218

TO JEST DLA NAS WAŻNE

Kontynuujemy cykl, w którym samorządowcy z Warmii i Mazur komentują ważne ich zdaniem wydarzenia bądź odnoszą się do kwestii, które uznają za warte społecznej uwagi.

MARCIN KUCHCIŃSKI
marszałek województwa

Zablokowane środki europejskie w końcu mają szansę trafić do Polski, a w perspektywie także i na Warmię i Mazury. Nie muszę nikogo przekonywać, jak wiele znaczy dla nas każde euro. Liczę, że te pieniądze wpłyną i będziemy mogli realizować inwestycje, a w konsekwencji rozwijać nasze województwo. Ocieplenie relacji z Komisją Europejską, które obserwujemy, to dobry prognostyk i szansa na otwarty dialog, którego zabrakło w ostatnich latach. Wydarzenia takie jak covid czy zamknięta granica z Obwodem Królewieckim sprawiają, że musimy stale dopasowywać i aktualizować strategię województwa na kolejne lata. Warmia i Mazury oraz Olsztyn nigdy nie były faworytem rządu PiS, jeśli chodzi o finansowanie, a obiektywnie patrząc, jesteśmy województwem, które na swoich barkach dźwiga sporo niezależnych od siebie problemów. Mam nadzieję, że już niebawem się to zmieni ku uciesze naszych mieszkanek i mieszkańców.

MIRON SYCZ
wicemarszałek województwa

W tej chwili najważniejsze zadanie wszystkich samorządów to przygotowanie projektu budżetu i jego przyjęcie. Zarząd województwa już przyjął projekt budżetu. Mamy dochody na poziomie 1,233 mld zł, a wydatki 1,213 mld zł, czyli — co warto zaznaczyć — nie mamy deficytu i nie będziemy zaciągać zobowiązań, żeby równoważyć budżet. Mamy, jak widać, sporą nadwyżkę na inwestycje. To dobra informacja. Na sesji sejmiku, która odbędzie się 19 grudnia, chcemy przyjąć budżet. To bardzo ważny moment dla samorządu.

Z istotnych spraw, trzeba przypomnieć, że do końca grudnia należy złożyć faktury i rozliczyć projekty z obecnej perspektywy finansowania. Wszystkie faktury po dacie wskazującej na następny rok nie będą kwalifikowane. To przypomnienie, które może pomóc uniknąć kłopotów związanych z koniecznością pokrycia kosztów wydatków z własnych środków. Są też ogłoszone nowe konkursy. Szczególnie z Europejskiego Funduszu Społecznego na nowe miejsca przedszkolach, na rozwój szkolnictwa zawodowego i ogólnokształcącego. Ogłoszone zostały też konkursy na wsparcie uchodźców. W obecnej perspektywie finansowania kontynuujemy także e-usługi publiczne.

PIOTR ZWALIŃSKI
wójt Gminy Dąbrówno

Dla mnie i dla mieszkańców Gminy Dąbrówno najważniejszy jest obecnie sprawny przebieg i realizacja inwestycji, na które pozyskaliśmy pieniądze w ramach Polskiego Ładu. To budowa dwóch stacji uzdatniania wody w miejscowościach Samin i Wądzyn, które będą kosztowały ponad 3,5 mln zł. Mamy też przyznane środki na modernizację oczyszczalni ścieków, która będzie kosztowała 9,5 mln zł i budowę wodociągu w Saminie. Cała gmina ma już w 98 proc. wodociągi, gorzej z kanalizacją, bo jest w połowie gminy. Przed nami jeszcze trochę pracy. Wśród ważnych inwestycji są jeszcze budowa sali gimnastycznej w szkole w Elgnowie za około 6,5 mln i pomostu w Dąbrównie za 1,9 mln zł. Wyposażymy też i wyremontujemy pięć świetlic wiejskich, co będzie kosztowało 2,5 mln zł. Podkreślam, że wszystko to robimy ze środków zewnętrznych. Mamy zaplanowany w budżecie wkład własny na te inwestycje. Przez cały czas modernizujemy i remontujemy też nasze drogi, choćby w takich miejscowościach jak Fiugajki i Pląchawy. Niektóre inwestycje drogowe już są zakończone, inne są na półmetku, budowa kolejnych rozpocznie się lada moment. Na drogę w Leszczu dostaliśmy dofinansowanie w KOWR w wysokości 1,2 mln zł. Nawet z tych inwestycji widać, że stawiamy na poprawę jakości życia mieszkańców i ekologię, bo gmina jest wyjątkowa atrakcyjna turystycznie. Ale rozwijamy też wszelkie inicjatywy mieszkańców. Dam taki przykład: mieliśmy wcześniej jedno koło gospodyń wiejskich, dziś mamy sześć. I to cieszy.

DOROTA MICHALAK
przewodnicząca Rady Miasta w Lidzbarku Warmińskim

Kocham swoje miasto, więc przede wszystkim cieszy mnie to, że rozwija się w nim strefa uzdrowiskowa. W tym roku powstał Pawilon Zdrowia, a w nim nowoczesne urządzenia sprzyjające profilaktyce schorzeń układu mięśniowo-kostnego. Mamy bezpłatną (pierwszą w historii Lidzbarka Warmińskiego) komunikację miejską z elektrycznymi autobusami. Udało się wyremontować prawie wszystkie drogi miejskie. Cieszy mnie też bardzo to, jak zmienia się nasz piękny zamek biskupów warmińskich — Pomnik Historii. Właśnie teraz powstaje przy nim ogród biskupi, a w nim Encyklopedia Drzew i Teatr Kwiatów. Wyobrażam sobie, jak pięknie to będzie wyglądało latem. To ogromny atut turystyczny.

Czego bym jeszcze chciała w najbliższym czasie dla naszych mieszkańców? Żłobka miejskiego. To trudny temat, ale może uda się z czasem taki w Lidzbarku Warmińskim utworzyć.

ELŻBIETA BANASIEWICZ
Rada Miasta w Elblągu

Chociaż pan prezydent Witold Wróblewski powtarzał, że on nigdy nie obiecywał kąpieliska miejskiego — to o dziwo zmienił zdanie. Ale każdy ma prawo zmienić poglądy. Zbliżają się wybory, więc każdy chce wypaść jak najlepiej. Ruszyły prace nad tymi nieckami — specjalnie określam je nieckami, bo to nie basen. Cieszę się z jednego powodu — będzie miejsce na boisko do piłki siatkowej. Takiego miejsca w Elblągu nie ma, a warto by było, aby organizować rozgrywki siatkówki, skoro mamy już tak potężny teren. A zatem nie krytykuję wszystkiego — to akurat plus projektu. Natomiast niecki są porażką na tak duże miasto. Ale co najważniejsze, miasto nie miało zabezpieczenia finansowego na wkład własny, więc postanowiono wydać obligacje, które tak naprawdę są sprawą PR. Tylko niewielki procent obligacji idzie na koszty własne dla tego obiektu. Licha część idzie na co? Na spłatę zadłużenia Elbląga. Tylko po to, aby nasi prezydenci, kończąc swoją kadencję, mogli powiedzieć: „Proszę, nie mamy długów. Wszystkie zostały spłacone za naszej kadencji. Tak dobrze gospodarzyliśmy". Nie, olbrzymia kwota tych obligacji pod przykrywką sfinansowania prac przy budowie kąpieliska będzie tak naprawdę spłatą poprzedniego zadłużenia. To jest nieekonomiczne. Sytuacja polityczna jest, jaka jest. Nie tylko wojna w Ukrainie, ale już teraz kolejna. Wiemy już, że wojna w Ukrainie nie skończy się tak szybko. Cenę za to płaci cała Europa i cały świat w postaci wyższych cen gazu, prądu i energii. Kredyty nie stanieją. A emitując obligacje, zaciągamy tak naprawdę kolejny kredyt. Dodatkowe koszty to obsługa tego kredytu i jego oprocentowanie — nigdy nie będą niższe niż te, które były. Zwłaszcza w obecnej sytuacji ekonomicznej w Europie i na świecie. Wydawanie nowych obligacji jest co najmniej ekonomiczną beztroską. Niedługo będą nowe wybory. Dajmy szansę nowym włodarzom. Elbląg naprawdę potrzebuje kąpieliska — to jest poważna sprawa.

eprasa.pl 2067bd2218

BĘDĘ GRAŁ PRZYNAJMNIEJ DO OSIEMDZIESIĄTKI!

Zaczął grać w tenisa w wieku siedmiu lat. I ta gra nieprzerwanie trwa do dziś. — Podejrzewam, że będę grał przynajmniej do osiemdziesiątki. A jeśli zdrowie pozwoli, to i dłużej — mówi Ryszard Grzelak, zawodnik EKS Mlexer Elbląg.

Ryszard Grzelak to najlepszy tenisista stołowy w historii EKS Mlexer jako jego wychowanek. Medalista mistrzostw Polski Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych we wszystkich kategoriach wiekowych. Wielokrotny mistrz Polski w kategorii masters w grze indywidualnej, w grze podwójnej i w grze mieszanej. Przez 12 lat był czołowym zawodnikiem I ligi tenisa stołowego w wielu różnych klubach, m.in. w elbląskim Mlexerze, ŻTS Żuławy Nowy Dwór Gdański i Morliny Ostróda. Obecnie zawodnik drużyny klubowej EKS Mlexer, występującej w rozgrywkach III ligi. To także trener tenisa stołowego osób niepełnosprawnych w Integracyjnym Klubie Sportowym „Atak" Elbląg i jeden z trenerów w sztabie szkoleniowym reprezentacji Polski osób z niepełnosprawnościami. W klubie sportowym IKS „Atak" pracuje od 2018 roku, szkoląc młodzież niepełnosprawną intelektualnie i ruchowo. Jego podopieczni odnoszą wiele sukcesów. Wyniki i praca trenera Grzelaka zostały zauważone w Polskim Związku Tenisa Stołowego Niepełnosprawnych, co skutkowało powołaniem go cztery lata temu do sztabu szkoleniowego Paraolimpijskiej Kadry Narodowej Seniorów.

— Zacząłem grać w tenisa, gdy miałem siedem lat. Koło domu stał stół do ping-ponga. Wszyscy grali na podwórku. Udawało mi się wygrywać ze starszymi kolegami. To spowodowało, że wciągnąłem się w ten tenis. Często jest tak, że jak ktoś ponosi porażki, to zniechęca się do danej dyscypliny i szuka innej, która będzie przynosiła mu zwycięstwa. Ja dość szybko odnosiłem sukcesy w młodszych kategoriach — najpierw na poziomie województwa, później już na arenie krajowej. Tak to się zaczęło, gram już 44 lata — praktycznie bez przerwy. Cały czas jestem czynnym zawodnikiem — mówi Ryszard Grzelak.

fot. Ryszard Biel

— Zacząłem grać w tenisa, gdy miałem siedem lat. Podejrzewam, że będę grał przynajmniej do osiemdziesiątki. A jeśli zdrowie pozwoli, to i dłużej — mówi Ryszard Grzelak

Na co dzień sportowiec z ponad 40-letnim doświadczeniem pracuje jako kierownik w dziale części w jednej z elbląskich firm motoryzacyjnych. Ma żonę Beatę i dwóch synów.

— Starszy syn skończył studia i mieszka w Gdańsku. Jest zawodowym żołnierzem. Również gra w EKS Mlexer. Dla mnie jako rodzica jest to szczęście, że mogę grać razem z moim dzieckiem w jednej drużynie. Syn mnie jeszcze nie ogrywa i nie wiem, czy kiedyś to zrobi. Młodszy syn chodzi do liceum, w tym roku będzie zdawał maturę i planuje studiować w Olsztynie. Również grał w tenisa, ale nie zaraził się tym. Lubi jednak sport. Gra w koszykówkę, w siatkówkę, bierze udział w zawodach szkolnych — zdradza nasz rozmówca.

Dziś Ryszard Grzelak ma 51 lat i wciąż czynnie uprawia tenis stołowy.

— Uważam, że na swój wiek i możliwości gram dobrze. Ogrywam jeszcze wielu dużo młodszych zawodników od siebie, którzy trenują więcej, i oceniam swoją formę pozytywnie. Aby utrzymać kondycję, umiejętności i sylwetkę, muszę trenować minimum trzy razy w tygodniu po 1,5-2 godziny. A żeby grać na poziomie I ligi, to trzeba trenować codziennie minimum 1,5 godziny — stwierdza elblążanin.

A czy w ogóle dopuszcza do siebie myśli o zakończeniu kariery sportowej?

— To wszystko zależy od tego, czy nie dopadnie mnie jakaś kontuzja. Te na szczęście mnie omijają, nie miałem jakichś poważniejszych. Raz tylko miałem złamaną kość śródstopia. Podejrzewam, że będę grał przynajmniej do osiemdziesiątki. A jeśli zdrowie pozwoli, to i dłużej. Mam kolegów, którzy mają jeszcze więcej lat i grają. A na mistrzostwa świata czy Europy przyjeżdżają zawodnicy z Niemiec, którzy mają ponad 90 lat, a niektórzy nawet po 100. I grają. W przyszłym roku będę reprezentował Elbląg na arenie międzynarodowej w mistrzostwach świata w kategorii 50-55 lat.

Wyjazdy na mistrzostwa to duże obciążenie finansowe dla sportowca.

— Finansowane są ze środków własnych. Przykładowo wyjazd na mistrzostwa świata to koszt ok. 10 tys. zł. Nikt sportowcowi nie dokłada. Jak się uda znaleźć sponsora, to fajnie, a jeśli nie, to trzeba z własnego domowego budżetu wygospodarować środki. Nie jest łatwo znaleźć sponsora, ale przed mistrzostwami świata będę próbował to zrobić.

W siedemnastej edycji Sportowego Plebiscytu Dziennika Elbląskiego Ryszard Grzelak został nagrodzony tytułem „Trener Roku 2022"

Może być to forma reklamy w postaci logo na koszulce, w której będę występował. Próbowałem pozyskać też pieniądze z miasta, ale ciężko jest z miasta coś uzyskać. Wyjeżdżam na zawody jako elblążanin, reprezentuję miasto. Jeśli jakiś sponsor jest zainteresowany, to zapraszam do współpracy — przekazuje pan Ryszard.

Jakie trzeba mieć zdolności, aby grać w tenisa? — pytamy doświadczonego gracza.

— Na początku trzeba mieć dużo chęci do pracy, bo jest to dyscyplina dość monotonna, a to przez dużą powtarzalność zagrań. Trzeba mieć też dobrą koordynację ruchową. Jednak tę cechę można też nabyć przy dobrej pracy z trenerem. Trzeba też trafić na dobrego trenera, który we właściwy sposób pokieruje zawodnikiem. Takiego, który spowoduje, że gra będzie sprawiała przyjemność. Moim pierwszym trenerem był Marek Wnuk. Trafiłem na naprawdę dobrego człowieka. On też mnie pokierował i przytrzymał przy tej dyscyplinie — odpowiada nasz rozmówca.

W ubiegłym roku Ryszard Grzelak zdobył tytuł trenera roku w plebiscycie, który od kilkunastu lat organizuje Dziennik Elbląski.

— Wygrana w ubiegłej edycji plebiscytu to dla mnie jako trenera ogromne wyróżnienie. Czuję wsparcie nie tylko rodziców zawodników IKS „Atak", ale też rodziców zawodników z kadry narodowej. To oni zdobywają największe sukcesy na arenie międzynarodowej na igrzyskach olimpijskich. Obecnie najbardziej jestem skupiony na pracy z młodzieżą z niepełnosprawnościami. Sprawia mi to ogromną przyjemność. Czuję, że się spełniam, niosąc w ten sposób pomoc dzieciom z zaburzeniami intelektualnymi. Jest to trudna praca, ale łatwiejsza pod względem kontaktów z rodzicami. Rodzice dzieci z niepełnosprawnościami są o wiele bardziej wyrozumiali, mają zupełnie inne oczekiwania. Cieszy ich, gdy dzieci robią postępy ruchowe. A to zasługa tenisa, który jest grą szybką i wspomaga rozwój ruchowy i pomaga wkroczyć w przyszłość. Tenis to bardzo dobra terapia, bardzo mocno rozwija narządy ruchu i zmysłu. Kształtuje też intelektualnie i jak każdy sport uczy dyscypliny i obowiązkowości. Dlatego polecam wszystkim rodzicom, aby zapisali dzieci właśnie na lekcje tenisa — podsumowuje elblążanin.

Warto dodać, że w tegorocznej, osiemnastej edycji Sportowego Plebiscytu Dziennika Elbląskiego Ryszard Grzelak tym razem ma szansę na tytuł sportowca roku.

ROZMAWIAŁA EWELINA GULIŃSKA

eprasa.pl 2067bd2218

fot. Arch. prywatne

MIAŁAM SZCZĘŚCIE – ADOPTOWALI MNIE CUDOWNI LUDZIE

Miała 1,5 roku, gdy uśmiechnęło się do niej szczęście i została adoptowana. Dostała wspaniałych rodziców, dla których stała się najważniejszą osobą na świecie. Dzięki nim poznała, co to prawdziwa miłość i rodzina. Dziś jest żoną, mamą, babcią i jak mówi o sobie „dzieckiem spod szczęśliwej gwiazdy".

Pani Krystyna ma 67 lat, dobrego męża, dwójkę wspaniałych dzieci i czwórkę cudownych wnuków. Kiedy sięga myślami w przeszłość, uśmiecha się do chwil z dzieciństwa i młodości.

— Miałam wspaniałe dzieciństwo, młodość... Największym oparciem w moim życiu byli dla mnie rodzice — opowiada. — Lata temu los połączył mnie z nimi i to chyba był najszczęśliwszy dzień w moim i w ich życiu. Nie pamiętam naszego pierwszego spotkania, ale rodzice zawsze opowiadali mi o nim. Po raz pierwszy mnie zobaczyli, moja mama wzięła mnie na ręce, przytuliła i – jak mówiła – pokochała od pierwszego spojrzenia. Skradłam jej i tacie serce. Zabrali mnie do domu i zostałam ich córeczką — mówi ze łzami w oczach.

POKOCHALI KRYSIĘ

Pani Krystyna trafiła do Domu Dziecka jako roczne dziecko. Została odebrana biologicznym rodzicom wraz ze starszym rodzeństwem z powodu nadużywania alkoholu i biedy. Kiedy 65 lat temu bezdzietne małżeństwo – pani Weronika i pan Janusz – przyjechało do placówki, miało nadzieję, że uda im się poznać i pokochać jakieś dziecko. Nie mieli planu, czy będzie to chłopiec, czy dziewczynka – zdali się na swój instynkt. Mała Krysia miała wtedy 1,5 roku. Bawiła się lalką, a kiedy oni weszli, podniosła się i niezdarnie podeszła do nich. Jak opowiadali jej rodzice, zauroczyła ich ta mała dziewczynka o dużych, pięknych oczach. Kiedy po raz pierwszy wzięli ja na ręce, wiedzieli, że to ich wymarzone dziecko. I tak mała Krysia podbiła jednym uśmiechem i spojrzeniem dwa serca, które pokochały ją bezgranicznie. Kiedy tylko formalności zostały załatwione, zabrali ją do domu.

— Z dzieciństwa pamiętam wiele... Z biologicznego domu i z domu dziecka nic. Tak jakby tamten świat nie istniał. Pamiętam siebie już jako kilkuletnią dziewczynkę spacerującą z rodzicami, piosenki śpiewane do snu przez mamę, opatrywanie skaleczeń, ogromną miłość i szczęście — opowiada. — Miałam wszystko, czego dziecko mogło zapragnąć, a rodzice, gdyby mogli, ściągnęliby mi gwiazdkę z nieba. Dawali mi taki ogrom miłości, byli obecni w każdej chwili życia – dobrej i złej, zawsze wspierali mnie i dawali poczucie bezpieczeństwa. Pamiętam nasze wspólne posiłki, wigilijne wieczerze czy wieczorne pogaduchy z mamą. To oni nauczyli mnie rozróżniać dobro od zła, szacunku do osób starszych, pracy i miłości. Rodzice nie żyją, a mi wciąż tak bardzo ich brak — płacze.

> PANI KRYSTYNA JEST SZCZĘŚLIWA, ŻE ODNALAZŁA SWOJE RODZEŃSTWO. RAZEM SPĘDZAJĄ ŚWIĘTA I MAJĄ ZE SOBĄ STAŁY KONTAKT.

POZNAŁA PRAWDĘ

W małym miasteczku i rodzinie wszyscy wiedzieli, że Krystyna została adoptowana. W szkole podstawowej często słyszała od dzieci, że nie jest „prawdziwym" dzieckiem swoich rodziców. Pytała o to w domu, tu zawsze odpowiadano jej, że dla nich jest skarbem i jej obecność przynosi im szczęście. Rodzice zapewniali, że ją kochają, więc to było najważniejsze. Z małej Jadwigi wyrosła piękna kobieta; rodzice byli z niej bardzo dumni. Kiedy była pełnoletnia, rodzice poprosili ją na rozmowę. To wtedy dowiedziała się o adopcji.

— Widziałam, że coś chcą mi powiedzieć, byli bardzo zdenerwowani. To tata zaczął mi opowiadać, jak to się stało, że zostałam ich dzieckiem. Płakał i mówił, że dzięki mnie są pełną rodziną. Opowiadał, że odkąd ja pojawiłam się w ich życiu, w domu zagościło szczęście i miłość. Długo tłumaczyli, że pomimo iż nie jestem ich biologiczną córką, kochają mnie i nie wyobrażają sobie już innego życia. Długo rozmawialiśmy, przytulaliśmy się i płakaliśmy. Poznałam prawdę, ale nie zmieniła ona nic w moich uczuciach do nich. Dla mnie byli najwspanialszymi ludźmi pod słońcem, moimi jedynymi rodzicami! Choć gdzieś wewnątrz mnie pojawiło się pytanie „kim jestem"?

ODNALAZŁA BIOLOGICZNĄ RODZINĘ

Rodzice opowiedzieli pani Krystynie o jej biologicznej rodzinie i pokazali dokumenty, które otrzymali z domu dziecka. Dopiero kiedy wyszła za mąż, zdecydowała się ich poznać. Pojechała, zobaczyła i jak mówi, nie poczuła nic. To byli obcy jej ludzie – zniszczeni życiem, jakie prowadzili. Tamtego dnia dziewczyna dowiedziała się jeszcze, że ma rodzeństwo, która również przebywało w domu dziecka. Pani Krystyna nie czuła się jednak na siłach, by poznać resztę rodziny.

— Nie wiedziałam, jak do niej mówić, słowo „mamo" nie chciało mi przejść przez gardło. Zwracałam się do niej bezosobowo — opowiada. — Nie czułam do tej kobiety nic, była taka obca, całkowicie inna od moich rodziców. Ten wyjazd dał mi poczucie, że miałam wielkie szczęście, trafiając do tak wyjątkowych ludzi, którzy dali mi prawdziwy dom. Nie czułam żalu do biologicznej matki...

ODNALEŹĆ RODZEŃSTWO

Kiedy kobieta została mamą i mogła poczuć miłość macierzyńską, zakiełkowało w niej pragnienie odnalezienia rodzeństwa. Jednak praca, dzieci, obowiązki dość długo nie pozwalały jej na podjęcie żadnych działań. Szczęście rodzinne kwitło, dziadkowie cieszyli się z wnuków, bo zawsze marzyli o dużej rodzinie. Pomagali pani Krystynie w wychowywaniu dzieci, wspierali i zawsze byli w najważniejszych momentach jej życia.

— Rodzice byli dla mnie największym wsparciem — mówi. — Gdy sama zostałam matką, zrozumiałam, jak wielkim szczęściem jest wyczekiwane dziecko, które pojawia się w rodzinie. Wtedy też coraz częściej zaczęłam myśleć o swoim rodzeństwie. Dopiero jak dzieci podrosły, zabrałam się za ich szukanie. I kiedy się udało, byłam tak podekscytowana, że nogi i ręce mi się trzęsły.

Jakieś 20 lat temu spotkali się u niej w domu. Było zaskoczenie, łzy i ogromne wzruszenie.

— Ręce mi drżały od samego rana, byłam bardzo zdenerwowana — wspomina Krystyna. — Tego dnia po raz pierwszy zobaczyłam swoje rodzeństwo i ich rodziny. Radość była ogromna. Jak patrzyłam na swoje dzieci, to ich podobieństwo do nich było niesamowite. Cały czas utrzymujemy kontakt i spotykamy się w święta.

SZANSA NA SZCZĘŚCIE

Rodzice pani Krystyny już nie żyją. Kobieta do końca ich dni przy nich była, opiekowała się nimi, pielęgnowała.

— Byli wspaniałym małżeństwem. Bardzo mi ich brakuje — opowiada. — Oboje umierali, trzymając mnie za rękę. Do dziś brzmią mi w uszach słowa rodziców, że są szczęśliwi, że los zesłał im taką córkę. A to przecież ja miałam największe szczęście, że mnie pokochali. Każdego dnia dziękuję Bogu, że zechcieli przygarnąć mnie do siebie i że spędziłam z nimi cudowne lata. Dziwnie to moje życie się poukładało, jednak nigdy nie wstydziłam się tego, że jestem dzieckiem adoptowanym, i mówię o tym głośno. Bo przecież nie każdy ma odwagę przyjąć pod swój dach obce dziecko, nie każdy, kto przyjmie takie dziecko, umie je pokochać... Wiem, że rodzice byli szczęśliwi i ja z nimi. Teraz mam też rodzeństwo! Jesteśmy w stałym kontakcie, odwiedzamy się, rozmawiamy przez telefon. Już sobie nie wyobrażam życia bez nich!

JOANNA KARZYŃSKA

eprasa.pl 2067bd2218

Ciągle czują za mocno i za dużo. Zwykły dźwięk, mocniejsze światło może powodować u osób wysoko wrażliwych prawdziwy ból. O nich jest spektakl „Neuro Trip", który 24 i 25 listopada będzie można obejrzeć w Olsztynie.

Fot: Mateusz Naumowicz

NIE BÓJMY SIĘ BYĆ INNI

Fot: Mateusz Naumowicz

Wysokowrażliwość, zaburzenia integracji sensorycznej, ADHD, przebodźcowanie. Ta tematyka połączyła Agatę Zielińską, aktorkę występującą na co dzień na deskach Teatru Jaracza i Natalię Świniarską, aktorkę i pedagożkę teatru, które postanowiły stworzyć spektakl, który porusza ważny społecznie temat.

— Zawsze miałam w sobie potrzebę realizowania się także poza aktorstwem, chciałam się spełnić również reżysersko — mówi Agata Zielińska, autorka scenariusza sztuki „Neuro Trip".

Jak mówi, przy okazji jej autorskiego scenariusza zawsze wraca do pracy z reżyserem z Zoltánem Balázsem z Węgier, z którym podzieliła się swoimi planami.

— Pamiętam, że zaśmiał się wtedy i podsumował moje zamierzenia jednym zdaniem: „Agata i jej stres" — wspomina Agata. — To zdanie zapadło mi głęboko w pamięć, stało się inspiracją do spektaklu i utwierdziło w przekonaniu, że warto podjąć temat neuroróżnorodności. Tym bardziej że ten temat dotyczy mnie osobiście, bo sama jestem osobą wysoko wrażliwą. To też zachęciło mnie do poszukiwań, rozmów z kobietami, które zdiagnozowano m.in. z ADHD czy z zespołem Aspergera. Na podstawie tych wywiadów, lektury badań naukowych i własnych doświadczeń zaczęłam tworzyć scenariusz. Wszystkie sceny konsultowałam z Natalią, z którą postanowiłam stworzyć nasze autorskie przedsięwzięcie.

Zanim jednak spełniło się marzenie o spektaklu, założyły zrzutkę, by od darczyńców uzyskać pomoc w jego realizacji. W jej opisie możemy przeczytać: „To, że jesteśmy różni na zewnątrz, widać na pierwszy rzut oka. Tylko czy zdajesz sobie sprawę z tego, jak bardzo różnie możemy odczuwać tymi samymi zmysłami te same rzeczy? Czy pomyślałeś/aś kiedyś o tym, że zwykły dźwięk, mocniejsze światło może powodować u kogoś prawdziwy ból? Czy byłeś/aś w stanie kiedykolwiek stwierdzić, że czujesz całym/całą sobą? A może miałeś/aś sytuację, w której np. twój błyskotliwy i bardzo śmieszny żart bawił tylko ciebie i nie raz czułeś/aś się niezrozumiany/niezrozumiana? Realia współczesnego świata często nie pozwalają tym wyjątkowym osobom rozwinąć skrzydła i dać się poznać takimi, jakimi są naprawdę. Nie bójmy się być inni, bo właśnie to zmusza nas do myślenia, empatii, odkrywania nowych rzeczy i sprawia, że świat jest ciekawszy".

Niektórym te słowa mogą wydać się znajome, jeszcze innym uświadomią, że są wokół nas osoby, które czują za bardzo. Sztuka jest okazją do spojrzenia na świat oczami osoby atypowej. Jak podkreślają, bohaterki spektaklu są kompilacją różnych osób, doświadczeń, ale nie istnieją w rzeczywistości. Były zainspirowane różnymi historiami.

— Dziś bycie wyjątkowym, bycie innym nie jest już stygmatyzowane, a coraz częściej zauważane jako coś świadczącego o wyjątkowości danej osoby — podkreśla Agata.

— Każdy z nas jest inny, różnimy się od siebie i to jest właśnie ciekawe — dodaje Natalia Świniarska. — Dla mnie neuroróżnorodność jest kolejnym dowodem na to, że każdy z nas w inny sposób przetwarza bodźce, inaczej funkcjonuje i zachowuje się w określonych sytuacjach, i wcale nie jest to objawem żadnej dysfunkcji czy choroby. Po prostu różnimy się i dlatego w naszych relacjach z innymi ludźmi powinno znaleźć się więcej empatii. Ja też jestem osobą wysoko wrażliwą. Wiedza, że nasze odczuwanie świata to nie żadne wymysły, a takie osoby nie są dziwne, przynosi ulgę. Wiemy, że nasz umysł nieustannie analizuje, przez co szybciej się męczy. To też przemawia za tym, że powinniśmy siebie traktować z większym szacunkiem.

Twórczynie spektaklu podejmują ważny, choć u nas jeszcze mało znany temat. W Stanach Zjednoczonych o wysokiej wrażliwości mówiło się już w latach 90. U nas mówi się więcej również dlatego, że rośnie nasza świadomość na temat zdrowia psychicznego. Przeprowadzone badania pokazują, że na świecie jest obecnie około 20 procent wysoko wrażliwych ludzi, których układ nerwowy jest bardziej reaktywny na wszelkie bodźce. Delikatny układ nerwowy osób wysoko wrażliwych powoduje, że odbierają świat zdecydowanie mocniej od innych. W pewnych sytuacjach doświadczają więcej stresu, szczególnie w środowisku, w którym są narażeni na zbyt dużą liczbę bodźców.

— W naszym spektaklu grane przez nas postacie przeglądają się w sobie jak w lustrze. Dzięki temu dowiadują się o swoich lękach, kompleksach, pragnieniach — mówi Natalia Świniarska. — Kto wie, może dzięki naszemu spektaklowi ktoś zobaczy w nim kogoś znajomego, a może samego siebie? Może uświadomienie sobie, że każdy z nas jest inny, spowoduje, że w końcu spojrzymy na siebie w bardziej łaskawy sposób?

— Może ktoś odkryje, że jest przebodźcowany i potrzebuje spokoju? Nie trzeba być osobą neuroróżnorodną, by być zmęczonym zbyt szybkim tempem dzisiejszego życia. Chciałybyśmy, by nasz przekaz trafił do każdego, by był uniwersalny — tłumaczy Agata.

— Neuroróżnorodność była dla nas punktem wyjścia, ale tak naprawdę w spektaklu każdy znajdzie cząstkę siebie, która definiuje również jego rzeczywistość — uważa Natalia.

By wzmocnić przekaz, wybrały formy ekspresji, które są im bliskie – to teatr ruchu, teatr dramatyczny, elementy muzyczne.

W realizacji spektaklu wspiera je wiele osób. To m.in. Jarosław Kordaczuk i Izabela Kościesza oraz Przemysław Wasilkowski (konsultacje reżyserskie). Muzykę stworzyły autorki. Za wizualizacje odpowiadają Mateusz Naumowicz, Maciej Łojewski i Janek Karb. Autorem muzyki do piosenki jest Piotr Banaszek. Prapremiera spektaklu 24 listopada o godzinie 19, premiera 25 listopada o godz. 19. „Neuro Trip" obejrzymy w Wytwórni Zdarzeń Sonokinetycznych przy ul. Dąbrowszczaków 33/4a.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ

AGATA ZIELIŃSKA
– animatorka kultury, aktorka Teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie (od 2020 r.). Absolwentka Policealnego Studium Aktorskiego im. Aleksandra Sewruka w Olsztynie.

NATALIA ŚWINIARSKA
– aktorka, pedagożka teatru, inicjatorka i producentka wydarzeń kulturalnych. Absolwentka Policealnego Studium Aktorskiego im. Aleksandra Sewruka w Olsztynie (2019), Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego na kierunku filozofia (2019) i pedagogika opiekuńcza z socjoterapią (2021) oraz Uniwersytetu Warszawskiego (Instytut Kultury Polskiej) i Instytutu Teatralnego im. Zbigniewa Raszewskiego w Warszawie na kierunku pedagogika teatru (2023).

eprasa.pl 2067bd2218

ŚLADAMI WYRZEŹBIONEJ HISTORII

Była najlepszą olsztyńską rzeźbiarką; niestety, dziś jest zapomniana. Jak o niej przypomnieć? O artystce powstała multimedialna prezentacja pt. „Wyrzeźbiona historia. Losy Balbiny Świtycz-Widackiej". Jej autorką jest Beata Brokowska, która przypomina postać rzeźbiarki.

Świetna rzeźbiarka, absolwentka przedwojennej Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, uczennica prof. Konstantego Laszczki urodziła się w 1901 roku w Mohylewie, w zaborze rosyjskim, przeżyła dwie wojny światowe, jako licealistka cieszyła się z odzyskania przez Polskę niepodległości. Po wojnie musiała opuścić rodzinne Kresy, przeżyła z rodziną repatriancką tułaczkę po Polsce, by znaleźć miejsce w Olsztynie. Tu mieszkała prawie 20 lat, tu zostawiła bardzo udane rzeźby. Zmarła w 1972 roku. Jest pochowana w Brodnicy.

W portretach z gipsu, gliny, kamienia i brązu rzeźbiarka utrwaliła historię, która przetaczała się wokół niej. Córka artystki, pani Jowita Solarska, mówiła, że matka była autorką 1000 rzeźb.

Fot. Repr. Beata Brokowska

Balbina Świtycz-Widacka podczas pracy nad popiersiem Władysława Gębika

SYMBOLE NIEPODLEGŁOŚCI

Gdy Balbina Śwityczówna — od dzieciństwa nazywana Bajką, bo nie lubiła swojego imienia — zdawała na studia do Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1924 roku, musiała przedstawić komisji swoją rzeźbę. Zdecydowała się na wykonanie popiersia marszałka Józefa Piłsudskiego na podstawie fotografii. Gdy wróciła po studiach z Krakowa w rodzinne strony, do Kobrynia, i zdobyła uznanie jako rzeźbiarka, władze kupiły jej rzeźbę Poleszuczka z dzieckiem i ofiarowały marszałkowi. W 1939 roku postanowiła wyrzeźbić Aleksandrę Piłsudską. Zwróciła się z prośbą do Belwederu i dostała zgodę marszałkowej na przyjazd do dworku w Sulejówku i wykonanie popiersia. Powstał świetny portret sygnowany przez Aleksandrę. Niestety, gipsowe popiersie zaginęło w czasie wojny.

PISARKA NA TRUDNE CZASY

W przedwojennej Polsce wszyscy znali nazwisko Marii Rodziewiczówny, która mieszkała na Polesiu. Była autorką poczytnych książek, m.in. „Dewajtis", dzięki którym mogła utrzymać dwór w Hruszowej. W swoich powieściach w historie bohaterów wplatała patriotyzm, wytrwałość w uczuciach, ciężką pracę. W jej dworze obowiązywały „Przykazania domowe": „Pod tym dachem ma panować pogoda ducha, czystość, przyjaźń wobec zwierząt, szacunek dla pracy". Jej imię nosiło gimnazjum w Kobryniu, w którym rysunków uczyła Balbina Świtycz-Widacka. Balbina i jej mąż Iwon Widacki urządzili swoje wesele w dworze Rodziewiczówny, bo pisarka była kuzynką Widackiego. Rzeźbiarka marzyła o wykonaniu popiersia Rodziewiczówny. To się udało, a rzeźbę zakupiło muzeum w Belwederze. Było to jedyne popiersie pisarki; niestety, zaginęło w czasie wojny. Jego fotografię można oglądać w Olsztynie na Starym Spichlerzu MOK na starówce.

WARSZAWSCY CELEBRYCI

W powojennym Olsztynie Balbina Świtycz-Widacka musiała szukać zleceń i znaleźć pomysł na siebie oraz swoją pracę. I tak zaczęła rzeźbić warszawskich celebrytów. Jeździła do stolicy, umawiała się z modelami na sesje. Filozof Tadeusz Kotarbiński, autor traktatu o dobrej robocie, prezes PAN-u, nie miał czasu na pozowanie. Zaoferował artystce dwa półgodzinne posiedzenia. — Przeraziłam się — opowiadała rzeźbiarka w latach 60. w wywiadzie — no bo co można w tak krótkim czasie zrobić? Kiedy po raz drugi profesor przyjechał do mojej pracowni i ciągle spoglądał na zegarek, zaczęłam biadolić: „Czy pan, który jest apostołem dobrej roboty, pozwoli, żebym zrobiła kicz?". To wywołało już pewne wrażenie. Później profesor wypowiadał się, że jest za smutny w swojej podobiźnie. Usprawiedliwiałam się: „Jak rzeźba może być wesoła, kiedy artysta jest w rozpaczy, bo za mało dają czasu do pracy?". To pomogło, dostałam, kosztem jakiejś konferencji, jeszcze pół godziny, które zmieniło się w pięć godzin".

Fot. Beata Brokowska

Aktorka Elżbieta Barszczewska

Filozof Tadeusz Kotarbiński

Inny filozof, Władysław Tatarkiewicz, autor rozprawy o szczęściu, podpisał się na podstawie „głowy", co oznacza, że pozował na żywo. Może rozmawiali o szczęściu, bo Bajka lubiła rozmawiać, zagadywać.

Do ówczesnych celebrytek uwiecznionych przez rzeźbiarkę z Olsztyna należały dwie aktorki: Mieczysława Ćwiklińska i Elżbieta Barszczewska. Po sesji z Ćwiklińską w 1965 roku zachowało się zdjęcie aktorki z dedykacją: „Pani Bajce, która nie męczy modela".

Pisarz Jarosław Iwaszkiewicz wspominał pozowanie już po śmierci artystki w 1975 roku: „Pani Bajka Świtycz-Widacka to kobieta kresowa, mocna jak Jagienka i potrafiąca przeprowadzić swoją wolę. Prosiłem, błagałem, ale mnie posadziła i rzeźbiła. Seanse pozowania były przyjemne ze względu na bardzo interesującą konwersację, a powstała rzeźba — udana".

TWARZE REGIONU

Balbina Świtycz-Widacka utrwaliła w portrecie rzeźbiarskim znanych Warmiaków i Mazurów. Byli to m.in.: Maria Zientara-Malewska, Wanda Pieniężna, Seweryn Pieniężny, Feliks Nowowiejski, Władysław Gębik, Alojzy Śliwa, Jan Boenigk, Otylia Grotowa, Michał Lengowski, Emilia Sukertowa-Biedrawina, Michał Kajka, Wojciech Kętrzyński. W przypadku żyjących osób zawsze rzeźbiła na żywo. Do pomnika Michała Kajki — który powstał w 100-lecie urodzin poety i stoi w Ełku — pozował syn Kajki Adolf, bardzo podobny do ojca. Rzeźbiarka w rozmowach z wnukiem Kamilem Solarskim mówiła z goryczą, że syn „nauczyciela polskości" stara się o wyjazd do Niemiec.

Wiele z tych popiersi można oglądać w galerii rzeźby Balbiny Świtycz-Widackiej w Kortowie.

Jej prace stoją także w olsztyńskich parkach: fontanna Ryba z chłopcem, Wiosna, Amor na czatach, a przed I LO — bardzo udane popiersie patrona szkoły Adama Mickiewicza.

OŻYWIONA BAJKA

— Balbinę Świtycz-Widacką powinniśmy przypominać, bo losy jej są silnie związane z losami państwa polskiego, regionu i Olsztyna — mówi Tadeusz Baryła, historyk z Instytutu Północnego w Olsztynie. — Artystka, bardzo uzdolniona, z kresową tradycją, tworzyła z myślą, by zachować pamięć o wielkich Polakach; to portrety filozofów, pisarzy, aktorek, ale także działaczy z kręgu IV dzielnicy Związku Polaków w Niemczech. Pani Balbina wiedziała, że kultura spaja ludzi. W swoich rzeźbach portretowała twarze, uwydatniając w twardej materii rzeźbiarskiej ich psychologiczne oblicze.

Prezentacja multimedialna „Wyrzeźbiona historia. Losy Balbiny Świtycz-Widackiej" to nie tylko fotografie i opowieści o rzeźbiarce. To także ożywienie jej postaci dzięki wykorzystaniu sztucznej inteligencji. Wysłuchanie wypowiedzi zawierającej oryginalne cytaty z listów i wywiadów rzeźbiarki robi wrażenie. Prezentacja została dofinansowana ze środków Muzeum Historii Polski w programie „Patriotyzm Jutra". Działania wspiera SSK Pojezierze w Olsztynie.

BEATA BROKOWSKA

Balbina Świtycz-Widacka (1901-1972), rzeźbiarka i poetka, absolwentka ASP w Krakowie. Prawie 20 lat mieszkała w Olsztynie.

eprasa.pl 2067bd2218

Krzyżówka klasyczna z hasłem

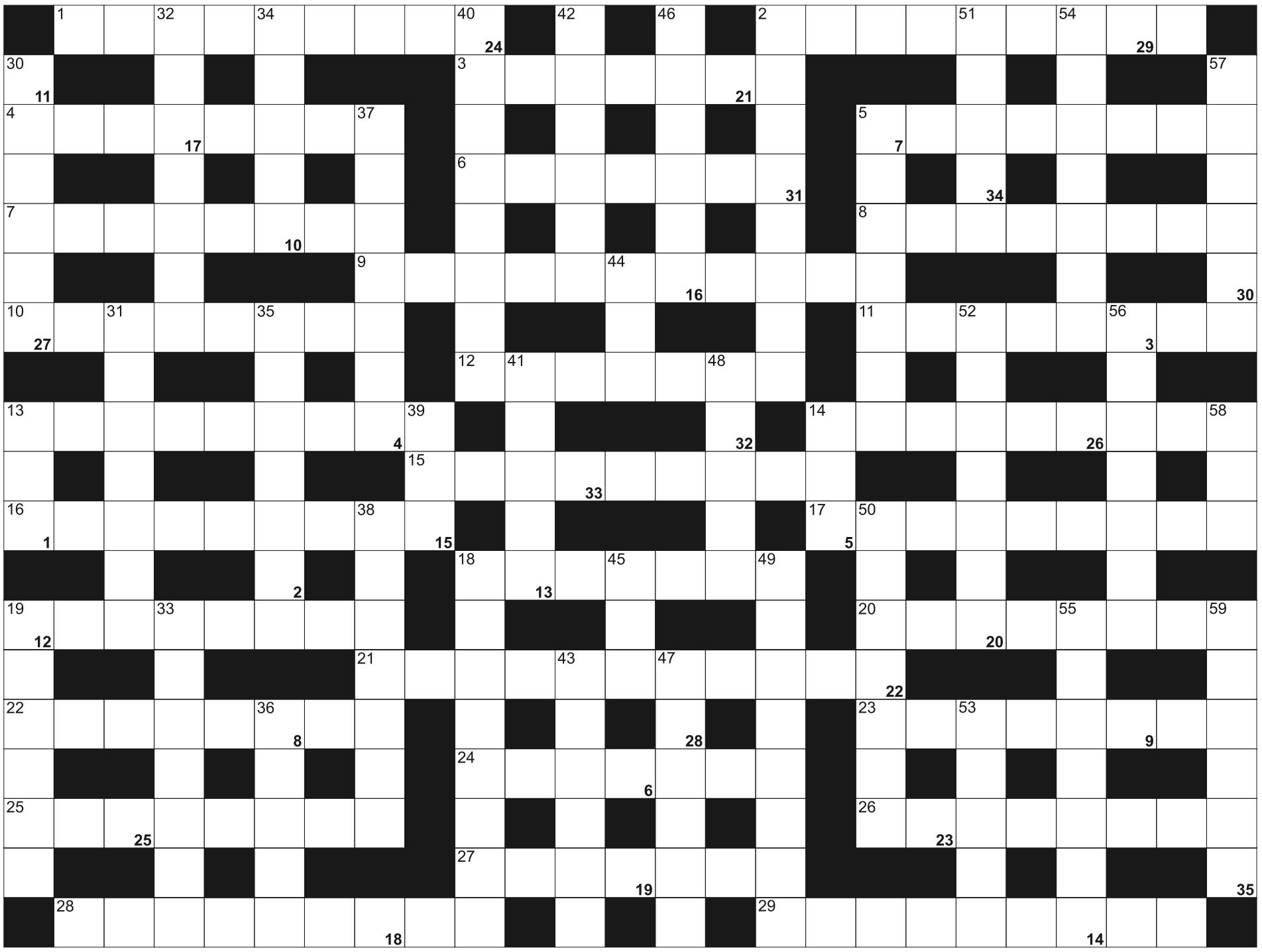

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 35, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

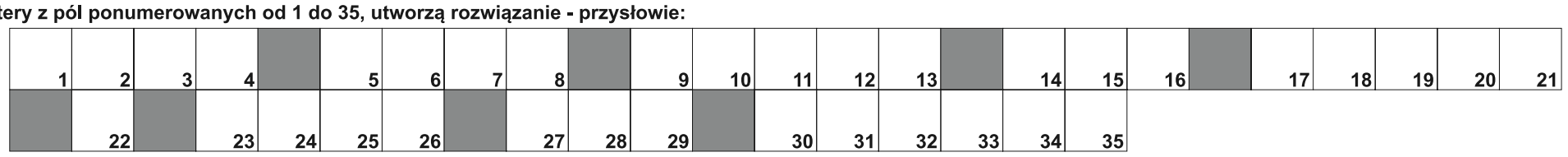

POZIOMO: 1) jedna z trzech kosteczek słuchowych; 2) czerwone ciałko krwi, krwinka; 3) Shakespeare lub Faulkner; 4) rzymski poeta, autor "Ars Amandi"; 5) wciskane przy zmianie biegów; 6) medyczna powieść Tadeusza Dołęgi-Mostowicza; 7) stan USA ze stolicą w Springfield; 8) ryba nazywana też piraruku lub paiche; 9) radykalna ekstremistka i zamachowczyni; 10) trzęsąca się potrawa; 11) suszone owoce winorośli; 12) przysuwane do stołu; 13) posezonowa w sklepie; 14) wygłasza utwory literackie, deklamator; 15) angielskie wczoraj; 16) obecnie Petersburg; 17) dostojna solenizantka; 18) miękki pod prześcieradłem; 19) koń Don Kichota; 20) miasto zniszczone wraz z Hiroszimą; 21) inaczej zrzeszotnienie kości; 22) cierpi na dychawicę; 23) grzęzawisko, moczary; 24) zwarta dzielnica mieszkaniowa; 25) wkłada kapitał w przedsięwzięcia; 26) o kobietach jeżdżących konno; 27) drobne, zmiatane z obrusa; 28) drzewo zwalone przez wiatr; 29) Kurt Georg, były Kanclerz federalny Niemiec.

PIONOWO: 2) seniorka, która nie musi pracować; 5) rzeka w Haarlemie; 13) wieloryb grenlandzki krócej; 14) przedłużenie pyska u zwierząt; 18) urządzenie podające tempo utworu muzycznego; 19) konkurencja w podnoszeniu ciężarów; 30) amerykański koncern lotniczy; 31) łubin po łacinie; 32) szynka lub baleron; 33) największa wyspa w archipelagu Tanimba; 34) narzędzie rzeźbiarza; 35) kinetyczna lub potencjalna; 36) siekany befsztyk na surowo; 37) samochód z byłej Jugosławii; 38) autobus turystyczny; 39) wyznawca judaizmu; 40) alzacki lub podhalański na smyczy; 41) mała skaza na szybie; 42) Franco, dokończył operę "Turandot"; 43) ranny w wypadku; 44) ulica po francusku; 45) układ stabilizacji toru jazdy auta; 46) porywcze wiatry, wietrzyska; 47) przyspieszony po biegu; 48) z wędkarzem na jeziorze; 49) człowiek agresywny, impulsywny; 50) mieszkanka wyspy ze Świnoujściem; 51) kapilara; 52) broń myśliwska o trzech lufach; 53) wojskowa zieleń; 54) dźwigane przez sztangistę; 55) Sg dla chemika; 56) krótki zapisek na marginesie; 57) grzyby jak ciepłe buty; 58) matka Zeusa; 59) ukryta złośliwość, szyderstwo.

SUDOKU

6	5		9	2	4			3
		1		6				9
		8	3					
			1		5	9	6	8
3		5						1
	1		2	4	9			5
1					2	3		6
				9		8		
				8	3	5		7

1388

3	8		4	7	1		2	9
			3		5		8	
			8			5		3
1	4				2	8		
				3		4		
8		6				2		5
	1						4	
	9	8	5		4		7	6
							5	2

1389

	8						6	
	2			3	4	8		
3	6			9				
			1			5		9
		6			2	1		4
	5			4	9			
8	4		7	2	1	9		6
2		5			3		4	8
	7			5		3		1

1390

eprasa.pl 2067bd2218

Przygotuj mieszkanie na

Świętowanie

GWIAZDK★WE RABATY DO -15%

szynakameble
zawsze blisko ludzi

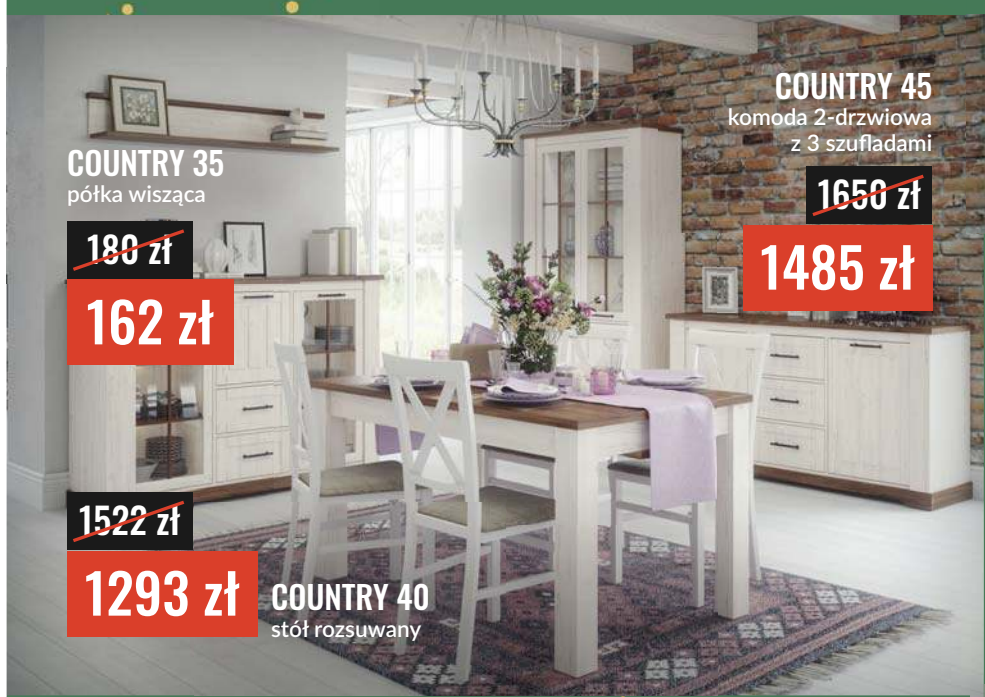

COUNTRY 35
półka wisząca
~~180 zł~~ **162 zł**

COUNTRY 45
komoda 2-drzwiowa z 3 szufladami
~~1650 zł~~ **1485 zł**

~~1522 zł~~ **1293 zł**
COUNTRY 40
stół rozsuwany

KAMA 15
niska witryna 2-drzwiowa oświetlenie opcjonalne
~~1638 zł~~ **1474 zł**

KAMA 40
stół rozkładany 136-210 cm (2 wkładki)
~~1638 zł~~ **1392 zł**

~~498 zł~~ **423 zł**
KAMA 101
krzesło bukowe z siedziskiem i oparciem tapicerowanym

~~929 zł~~ **836 zł**
LUCAS 15
witryna 2-drzwiowa

~~1075 zł~~ **967 zł**
LUCAS 48
komoda 2-drzwiowa z 3 szufladami i wnęką

~~591 zł~~ **531 zł**
LUCAS 25
szafka RTV 2 klapy

MOSAIC 47
komoda 2-drzwiowa z 4 szufladami
~~4196 zł~~ **3960 zł**

~~4495 zł~~ **4270 zł**
MOSAIC 12
witryna 2-drzwiowa

~~3390 zł~~ **3051 zł**
MOSAIC 40
stół rozsuwany 160-220 cm

Fronty z litego drewna

ZAPRASZAMY DO SALONÓW

Iława / Nowa Wieś, ul. Platynowa 3, salon Telmar, tel. 89 679 72 25
Kurzętnik, ul. Sienkiewicza 3, salon Telmar, tel. 56 474 26 83
Brodnica, ul. Sikorskiego 2A, salon Telmar, tel. 56 474 26 83
Malbork, al. Wojska Polskiego 91D, salon Telmar, tel. 55 272 01 86
Tczew, ul. Jagiellońska 55, salon Telmar, tel. 506 116 831
Mława, Nowa Wieś 8A, salon Meble Plus, tel. 509 820 705
Olsztyn, ul. Artyleryjska 3W, salon Meblostacja, tel. 89 534 00 23
Grudziądz, ul. Chełmińska 114a, salon Meble Plus, tel. 517 653 116
Bartoszyce, ul. Młynarska 9, salon M9, tel. 600 707 697
Lidzbark Warmiński, ul. Bartoszycka 30a, salon Meble Designe, tel. 605 953 848

SALON FIRMOWY SZYNAKA MEBLE
Lubawa, ul. 19 Stycznia 25
pn.-pt. 9:30-17:00 | sob. 9:30-12:00
tel. 693 540 096

OUTLET FIRMOWY SZYNAKA MEBLE
Iława, ul. Ostródzka 54 (budynek Europa Center)
pn.-pt. 10:00-18:00 | sob. 10:00-14:00
tel. 609 089 247

128823otbr-d -P

eprasa.pl 2067bd2218

URZĘDY POCZTOWE BYŁY... AGENTURAMI

Niewiele jest w Nowym Mieście Lubawskim budynków, których wygląd nie zmienił się od ponad 100 lat. Neogotycki budynek poczty, bo o nim mowa, został oddany do użytku w 1880 roku, a jego budowniczym był Artur Schubring — opowiada regionalista Krzysztof Kliniewski. W zabudowaniu już nie ma poczty, a posesję wystawiono na sprzedaż.

Od średniowiecza funkcjonowały szlaki, którymi poruszali się kurierzy, przewożąc listy i przesyłki pomiędzy dużymi miastami handlowymi. Z czasem system ten przeobraził się w regularną pocztę kurierską docierającą do coraz większej liczby miejscowości. Przesyłki przewożone były transportem konnym, tak zwanymi dyliżansami pocztowymi. Prawdziwym przełom w transporcie przesyłek pocztowych nastąpił wraz z rozwojem kolei. Przewóz listów stał się dużo szybszy i tańszy, co spowodowało wzrost liczby przesyłanych listów.

Fot. Stanisław R. Ulatowski

Budynek, w którym funkcjonowała poczta, wystawiono na sprzedaż

Fot. Krzysztof Kliniewski

Żeliwna skrzynka pocztowa pamiętająca XIX wiek

POCZTA JECHAŁA DYLIŻANSEM I KOLEJĄ

— Placówki pocztowe dostarczały korespondencję do najbliższego dworca, przekazując ją do specjalnego wagonu pocztowego. Nowomiejska poczta posiadała konia, który kilka razy dziennie zawoził przesyłki na dworzec. W podwórku instytucji znajdowała się stajnia — wspomina Krzysztof Kliniewski. — Do 1902, czyli do chwili otwarcia kolei Iława-Tama Brodzka-Brodnica, najbliższym dworcem kolejowym, do którego trzeba było dowieść pocztę, była Biała Góra (dzisiejsza stacja Rakowice). Każdy skład pociągu osobowego posiadał wagon pocztowy, w którym podczas jazdy przesyłki były sortowane i przekazywane na dworcach docelowych albo przerzucane do pociągu zmierzającego do miejscowości adresata. Na miejscu pracownik poczty odbierał paczki i korespondencję z pociągu i przewoził do budynku poczty. Potem reszta należała już do listonosza. W ten sposób poczta funkcjonowała do lat dziewięćdziesiątych. Wraz z likwidacją mniejszych linii kolejowych poczta przeszła z transportu kolejowego na transport kołowy — dodaje regionalista.

DZIAŁAŁO 27 AGENTUR

Urząd Pocztowy w Nowym Mieście Lubawskim do października 1921 roku należał do Okręgu Dyrekcji Poczt i Telegrafów na Pomorze w Gdańsku, a następnie do dyrekcji w Bydgoszczy. W dawnym powiecie lubawskim w 1928 roku działało 27 agentur pocztowych. Placówka w Nowym Mieście obsługiwała wówczas gminy Marzęcice Nawrę, Gwiździny i Pacółtowo. W latach 1922-1939 administratorem poczty na teren powiatu był Edward Kulkowski. Według spisu abonentów na dzień 31 grudnia 1928 roku w Nowym Mieście oraz wioskach: Gwiździny, Nawra, Kurzętnik, Tylice, Krzemieniewo, Niemieckie Brzozie, Nielbark, Nowy Dwór było łącznie 92 abonentów, w tym 61 prywatnych, a w latach 1937/38 liczba ta wynosiła 120 abonentów, w tym 81 prywatnych. Opłaty za rozmowy telefoniczne były wówczas bardzo wysokie. W 1936 roku za minutę rozmowy do Gdańska płacono 1,44 złotego. Dla porównania — gazeta kosztowała 10 groszy, na targu za mendel jaj płacono 70 groszy.

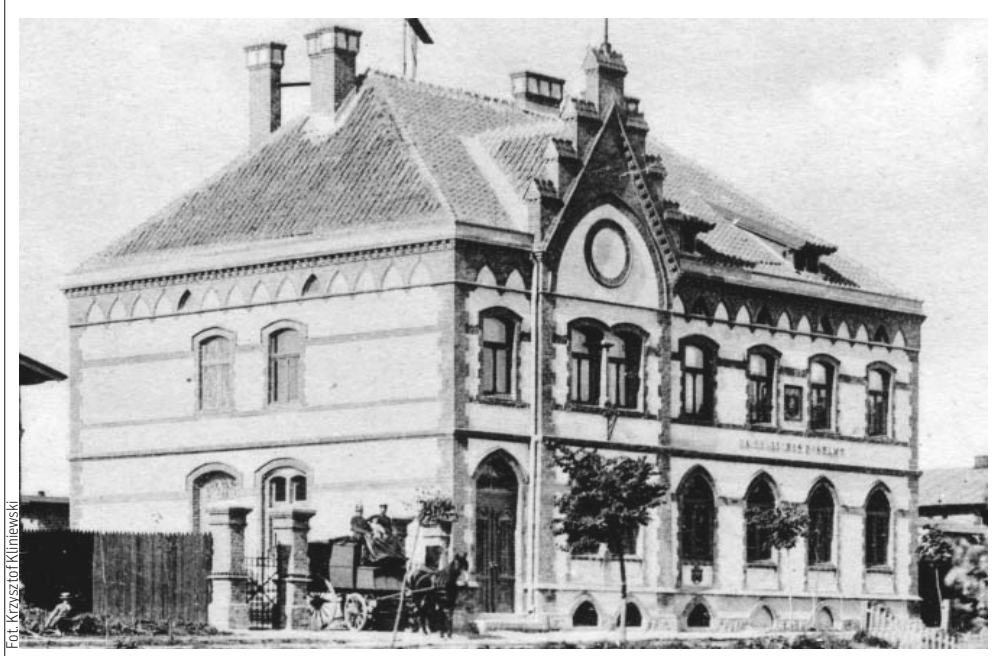
Fot. Krzysztof Kliniewski

Budynek poczty w Nowym Mieście na fotografii z 1905 roku

WYSYŁAMY CORAZ MNIEJ LISTÓW

Dzisiaj listów piszemy już coraz mniej; wyparły je telefony komórkowe i SMS-y i poczta elektroniczna. Pisanie listów było jedynym sposobem przekazywania informacji na odległość. Wraz z obniżeniem kosztów przesyłek stały się w drugiej połowie XIX wieku bardzo powszechne. Pisano bardzo dużo listów do bliskich i znajomych, którzy byli daleko od siebie. Pod koniec XIX wieku rozpoczęła się era kartek pocztowych, na których można było przesłać krótkie informacje. Największa ilość pocztówek z widokiem Nowego Miasta Lubawskiego była wysłana w okresie I wojny światowej, kiedy to w mieście kwaterowało dużo wojska.

ORYGINALNA SKRZYNKA

Wprowadzenie na przełomie wieków znaczków pocztowych pozwoliło przyspieszyć obsługę klientów poczty. Budynek nowomiejskiej poczty jest pod względem architektonicznym wyjątkowy. Skrzynka na murze nie zmieniła się od początku istnienia gmachu. Jeszcze do niedawna była czynna. Podczas niedawnego remontu została odnowiona. Dzięki oczyszczeniu ze starych warstw farby z żeliwnej pokrywy odkryto pierwotne napisy w języku niemieckim. W ten sposób skrzynka odzyskała swój pierwotny XIX-wieczny wygląd.

STEMPLE POCZTOWE INFORMOWAŁY

Stempel pocztowy z pociągu Radomno - Brodnica

Każdy list czy karta pocztowa opatrzona jest stemplem pocztowym, zwanym datownikiem, z którego adresat dowiadywał się, kiedy i skąd został wysłany list. Starsze przesyłki opatrzone były też stemplem poczty docelowej, który informował, kiedy list dotarł do odbiorcy. Zaskakujące jest to, że poczta do adresata docierała bardzo szybko, często stempel odbiorczy poczty docelowej widniał z datą następnego dnia po wysyłce, nawet jeżeli odbiorca mieszkał za granicą.

Z SENTYMENTEM WSPOMINAJĄ POCZTĘ

Dzisiaj neogotycki budynek poczty w Nowym Mieście stoi pusty. Właściciele posesji postanowili zabudowanie sprzedać. Mieszkańcy Nowego Miasta z wielkim sentymentem wspominają swoje wizyty na poczcie; mówią, że pamiętają długie oczekiwana na połączenie w pocztowej budce przez panią telefonistkę, a szczególnie utkwił im w pamięci charakterystyczny odgłos ciężkiej żeliwnej pokrywki zamykającej się po wrzuceniu tradycyjnego listu.

STANISŁAW R. ULATOWSKI

W każdy czwartek publikujemy teksty dotyczące dziejów naszego regionu.

Ostatnio ukazały się:
Igor Hrywna: Jak Polacy Ruskich gromili; Elżbieta Żywczyk: By czas nie zaćmił i niepamięć; Ewa Lubińska: Archeologów zaintrygowały... muszle po ostrygach; Wojciech Caruk: Wyklęci na kętrzyńskiej ziemi; Maciej Chrościelewski: Gdy wielki świat czytał tygodnik z małego Ełku; Igor Hrywna: Ciebie za Patronkę naszą i za Królową Narodu polskiego uznajemy.

eprasa.pl 2067bd2218

23 LISTOPADA

VIII Festiwal Mendelsohna

Olsztyn
„Zamalowane okna – historie ze słów i obrazów" - spotkanie z Anną Liminowicz.
Prowadzenie: Alicja Kulik
Godz. 17.00, Dom Mendelsohna, ul. Zyndrama z Maszkowic 2.

23 LISTOPADA

Czytowisko: jak to jest z tą kasą vol. 2

Olsztyn
Spotkanie z książką Joanny Jagiełło „Biuro śledcze Trop Sekret" i kryminalne warsztaty literackie dla dzieci w wieku 8–10 lat.
Godz. 17.30, Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3.

23 LISTOPADA

XXVIII Dni Bretanii na Warmii i Mazurach

Olsztyn
BIRINIG EXPRESS // KONCERT na 30-lecie // bretońska muzyka tradycyjna
W roku jubileuszowym 30-lecia działalności Centrum Polsko-Francuskiego w Olsztynie, do stolicy Warmii, zaprosiliśmy zespół, który tworzą cenieni bretońscy muzycy: śpiewak Armel An Héjer, jeden z najbardziej charyzmatycznych głosów męskich w Bretanii, akordeonista Regis Huiban znany z zespołów muzyki tradycyjnej jak „Skolvan" czy „Wipidoup" lub jazzowej jak „L`Ensemble des imaginaires" czy „Régis Huiban Quartet", flecista Malo Carvou („Joa", „Jean Charles Guichen Group", „Gilles Apap & Friends") oraz gitarzysta jazzowy Philippe Gloaguen. Artystów łączy dogłębna znajomość tradycyjnej muzyki bretońskiej, a także kreatywność i talent do nadawania jej nowych barw, dzięki oryginalnym aranżacjom. Kwartet gra muzykę taneczną oraz koncertową, w której słychać subtelne wpływy jazzu, swingu, groove`u oraz muzyki transowej. Zespół działa od 2022 roku. Nazwa „Birinig Express" nawiązuje do kolejki wąskotorowej, która kursowała w pierwszej połowie XX wieku w Finistère – rodzinnym departamencie muzyków oraz do ich podróżniczych pasji.
G. 18.00, Kościół ewangelicko-augsburski, ul. Stare Miasto 1.

23 LISTOPADA

Koncert 10 Tenorów

Fot. mat. org.

Olsztyn
To trzeba zobaczyć i usłyszeć: 10 różnych indywidualności twórczych, 10 temperamentów, 10 odcieni tego jednego, najwspanialszego męskiego głosu, jakim jest tenor.
W zupełnie nowym repertuarze, pozwalającym jeszcze szerzej ujawnić ich talenty, nasza tenorowa dziesiątka przypomni wszystkim, że najważniejsze są te dni, których jeszcze nie znamy, oraz że nie liczą godzin i lat. Napotkanej dziewczynie potrafią rzucić bukiet nut z okrzykiem „Bella ciao" albo „Sex bomb". Nie ma dla nich granic stylów i gatunków muzycznych, ani nawet granic państwowych: śpiewają o Walencji, Ukrainie, a jedna z piosenek nazywa się po prostu „Świat" – ale nie trzeba krzyczeć ze zdziwienia „Nie może być!", bowiem ...to tytuł innego z ich utworów. Nic dziwnego, że na koniec śpiewają o sobie „We Are The Champions.
G. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

23 LISTOPADA

Wieczór z gitarą akustyczną

Fot. mat. org.

Olsztyn
Sir Nylon McSteel, Paweł „Kadłub" Stankiewicz & Kornel Jasiński. Gitary tych panów można usłyszeć m.in. na płytach Johna Portera, Marka Piekarczyka, Kasi Kowalskiej, Magdy Umer, zespołu Chemia czy Yugoton, w filmach Jerzego Skolimowskiego, kinowych hitach „Bogowie", „Najlepszy", serialach „Kruk", „Chyłka", spektaklach Krzysztofa Warlikowskiego, a to tylko niewielki ułamek artystycznej działalności dwóch duetów, które w akustycznej wersji zaprezentują się razem na jednej scenie. Jeden w odsłonie instrumentalnej, drugi z autorską piosenką.
Sir Nylon McSteel
Duet gitarowy, wykonujący autorską muzykę instrumentalną. Zespół powstał w połowie roku 2021. Tworzący go muzycy wywodzą się z dość odległych muzycznych światów. Andrzej Olewiński to przede wszystkim gitarzysta klasyczny, wykładowca Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina. Maciek Papalski to wychowanek Autorskiej Szkoły Muzyki Rozrywkowej i Jazzu im. Krzysztofa Komedy, na co dzień związany ze sceną rockową. Połączenie tych dwóch, na pozór odległych od siebie światów, otworzyło przed członkami zespołu nieograniczone możliwości muzyczne i aranżacyjne. Nieustanne zmiany nastrojów, przenikanie się stylistyk, nietypowe rozwiązania rytmiczne sprawiają, iż kompozycje zespołu nie mieszczą się w jednej konwencji. Charakterystyczną cechą jest również brzmienie duetu, oparte na niecodziennym połączeniu gitary klasycznej i akustycznej.
Godz. 19.00, Pub Sowa, ul. Zamkowa 2A.

23 LISTOPADA

Spotkanie autorskie ze Zdzisławem Piaskowskim

Fot. mat. org.

Olsztyn
Kolejne spotkanie Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Tym razem gościem spotkania będzie Zdzisław Piaskowski, autor niezwykle interesującej fabularyzowanej biografii pt. „BezKresy Ryszarda Bitowta". „BezKresy Ryszarda Bitowta" to książka o 93-letnim mrągowskim historyku i nauczycielu, inicjatorze ważnych dla miasta wydarzeń. Ryszard Bitowt jest od wielu lat badaczem, edukatorem i popularyzatorem dziejów Mazur, zwłaszcza Ziemi Mrągowskiej. Już jako młodych chłopiec, w czasie II wojny światowej, wraz z ojcem brał udział w akcjach ukrywania książek ze zbiorów bibliotecznych i prywatnych przed zniszczeniem. Ocalała część trafiła w 1946 r. do Społecznej Biblioteki w Pieszkowie, utworzonej z inicjatywy Antoniego Bitowta, a prowadzonej przez kolejnych 16 lat przez Ryszarda. Był nauczycielem w Górowie Iławeckim, Wyszemborku oraz Mrągowie.
Godz. 18.00, Galeria Usługa Jazz Bar, ul. Stare Miasto 2.

24 LISTOPADA

VI Jarocki Festiwal Taneczny

Olsztyn
Jarocka Akademia Trzeciego Wieku w Olsztynie zaprasza na VI Jarocki Festiwal Taneczny „Podróż do krainy tańca – Młodzi duchem w tańcu".
W programie:
» występy pokazowe,
» powitanie gości,
» blok konkursowy,
» Przerwa,
» blok konkursowy,
» pokazy taneczne,
» ogłoszenie wyników.
Godz. 11.00, Auditorium Maximum, al. Wojska Polskiego 13.

24 LISTOPADA

Piosenki Starszych Panów

Fot. mat. pras.

Olsztyn
Aranżacje muzyczne: Anna Rocławska-Musiałczyk, Krzysztof Słomkowski
Dyrygent: Ariel Ludwiczak
Zespół instrumentalny: Anna Rocławska-Musiałczyk, Tomasz Koper, Krzysztof Słomkowski
Soliści: Aleksandra Cybula, Aurelia Luśnia, Barbara Tarczewska, Piotr Kosewski, Łukasz Reks
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej
Teresa Drozda – prowadzenie koncertu
G. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

25 LISTOPADA

Premiera spektaklu „Flamaña"

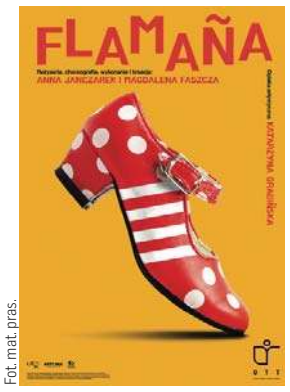

Fot. mat. pras.

Olsztyn
Premiera najnowszego spektaklu Olsztyńskiego Teatru Tańca pt. „Flamaña" skierowanego do młodego widza w wieku przedszkolnym (3-6 lat) z dorosłymi opiekunami.
Bezpłatne wejściówki: do odbioru w siedzibie Fundacji Tańca i Sztuki ARToffNIA (ul. Sybiraków 2) oraz w Pałacu Młodzieży w Olsztynie (ul. Emilii Plater 3) – liczba miejsc jest ograniczona.
Godz. 11.00, Pałac Młodzieży, ul. Plater 3.

25 LISTOPADA

Warsztaty fotograficzne PORUSZENIE

Fot. mat. org.

Olsztyn
Interesujesz się fotografią? Nie może Cię zabraknąć na tym wyjątkowym wydarzeniu!
Warsztaty fotograficzne PORUSZENIE organizowane wraz z Gdyńską Szkołą Filmową.
Podczas dwudniowych zajęć uczestnicy poznają tajniki fotografowania w studiu w świetle błyskowym i ciągłym.
Prowadzący:
Paweł Wyszomirski
• fotograf i reżyser
• Absolwent Sopockiej Szkoły Fotografii i Gdyńskiej Szkoły Filmowej.
• Od kilkunastu lat dokumentuje Gdyński Festiwal Tańca oraz fotografuje w Gdyńskiej Szkole Baletowej.
• Reżyser filmu „Dom z Piasku" i „Zielony Atrament"
G. 8.00, Centrum Szkoleń Branżowych, ul. Lubelska 33c.

25 LISTOPADA

Finał trasy, 45-lecie KSU + Gość Specjalny The Bill

Fot. mat. org.

Olsztyn
KSU to zespół, który przez lata kształtował polską scenę muzyczną, wprowadzając na nią nowe brzmienia i tematy poruszane w tekstach utworów. Ich muzyka stała się inspiracją dla wielu innych artystów, a teksty piosenek często były manifestacją sprzeciwu wobec systemu i niesprawiedliwości społecznej. Jubileuszowa trasa zespołu to okazja nie tylko dla fanów KSU, ale dla wszystkich miłośników polskiej muzyki punkowej, by przeżyć niezapomniane chwile, które na długo zostaną w pamięci. Na koncertach zabrzmią zarówno utwory z nowej płyty, jak i klasyki, które wciąż żyją w pamięci kilku pokoleń.
Godz. 19.00, CEiK, ul.Kościńskiego 11.

25 LISTOPADA

Gala PWR V „Power and Glory"

Fot. mat. pras.

Stębark
W programie:
» 15.00 Grunwaldzki Turniej Miecza sportowego dla dzieci i młodzieży z podziałem na kategorie wiekowe
» 18.00 „Siła i Chwała" - Gala Pełnokontaktowych Walk Rycerskich
Godz. 15.00, Muzeum Bitwy pod Grunwaldem | Stębark 70a.

eprasa.pl 2067bd2218

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

PRACA

dam pracę

DO obsługi bydła mlecznego, 668-104-607

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, 608-627-353

AUTO-MOTO

kupię

SKUP AUT!!! NAJWYŻSZA CENA TEL. 730 750 266

USŁUGI

inne

OBSŁUGA imprez tanecznych i wesel, DJ, 661-271-520

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

JAŁÓWKI wysokocielne, 506-999-493.

mp-xxpo-7491-c-2x4-M

380-31419opb1-b-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 18 listopada 2023 r. w wieku 69 lat odeszła od nas nasza kochana Żona, Mama i Babcia

ś. † p. **Brygida Stolarska**

z domu Kiel.

Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się 25 listopada 2023 r. o godz. 10.00 mszą św. żałobną w bazylice mniejszej pw. św. Jakuba (katedra), po której nastąpi wyprowadzenie na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w smutku i żalu rodzina

216323opb1-a -P

Pogrążona w głębokim żalu rodzina zawiadamia, że 20 listopada 2023 r. zmarł

ś. † p.

Jan Franciszek Zawadzki

długoletni działacz gospodarczy, odznaczony wielokrotnie różnymi dowodami uznania na czele z Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i złotą odznaką „Zasłużonym dla Warmii i Mazur". Prawdziwy Człowiek wrażliwy na krzywdę innych.

Cześć Jego Pamięci!

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 24 listopada 2023 r. o godz. 10.30 w kościele pw. Matki Boskiej Fatimskiej przy ul. Bajkowej. Pochowanie odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej, początek od głównej bramy.

Żona i wnuki

217623opb1-a-M

Drogiemu Koledze

Mirosławowi Prach

wyrazy szczerego i głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają koleżanki i koledzy z FAXIKO Sp. z o.o.

217423opb1-a-M

(...) śmierć tak punktualna, że zawsze nie w porę (...)
Ks. Jan Twardowski

Panu

Wojciechowi Jończykowi

i

Jego Rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Syna

składają Zarząd i Członkowie Rady Powiatowej Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej w powiecie olsztyńskim wraz z pracownikami

216523opb1-a -P

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Państwu **Ewie i Wojciechowi Jończykom**

z powodu śmierci

Syna

składają Zarząd, Koleżanki i Koledzy z Warmińsko-Mazurskiego Związku Hodowców Bydła Mlecznego oraz Pracownicy Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka

217323opb1-a -P

Pani

Ewie Prątnickiej

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Teściowej

składają Zarząd oraz pracownicy Spółdzielni Mieszkaniowej „Jaroty" w Olsztynie

215423opb1-b-M

Rodzinie i Bliskim

wyrazy współczucia i żalu z powodu śmierci

dr **Olgi Szwałkiewicz**

aktywnego społecznika i prawego Człowieka.

Lwowiacy

216623opb1-a -P

Pani Doktor

Sabinie Łukaszewskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składa personel Oddziału Chorób Zakaźnych dla Dzieci Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Olsztynie

217523opb1-a-M

ARKA

USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24 (wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")

89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125

całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

103923opb1-c-P

SACRUM

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI

Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-28919opb1-C-M

eprasa.pl 2067bd2218

BIEGOWA SOBOTA NAD KRZYWYM

BIEGI\\\ W sobotę ścieżki nad Jeziorem Długim wypełnią uczestnicy cyklu CITY TRAIL z Nationale-Nederlanden. Na liście startowej przełajowej „piątki" jest ponad 330 osób, a do zawodów dziecięco-młodzieżowych zgłosiło się niemal 170 uczestników.

Biegi CITY TRAIL z Nationale-Nederlanden odbywają się w dziesięciu lokalizacjach: Bydgoszczy, Katowicach, Lublinie, Łodzi, Olsztynie, Poznaniu, Szczecinie, Trójmieście, Warszawie i Wrocławiu. Obecny sezon trwa od 30 września do 24 marca 2024. Trasy zawodów są niezmienne - biegacze sprawdzają się na tych samych 5-kilometrowych pętlach, co pozwoli porównywać czasy. Po zakończeniu sezonu najszybsze biegaczki i najszybsi biegacze w każdej lokalizacji będą nagrodzeni - w klasyfikacji open oraz kategoriach wiekowych. Wszyscy, którzy ukończą minimum trzy biegi, otrzymają pamiątkowe medale. Wisienką na torcie będzie ogólnopolski bieg finałowy - CITY TRAIL Gold, którego termin i lokalizacja będą podane wkrótce.

Na olsztyńskiej trasie spotykają się biegacze na różnym poziomie zaawansowania. Większość z nich biega rekreacyjnie, dla zdrowia i poprawy samopoczucia, ale są też tacy, którzy sport uprawiają wyczynowo lub zawodowo. Obecna edycja rozpoczęła się od kilku znakomitych wyników: na przykład już w pierwszym starcie Sebastian Nowicki poprawił dziewięcioletni rekord poznańskiej trasy (aktualnie wynosi on 14.33), a Szymon Belgrau ustanowił rekordowy czas na górzystej trasie nad szczecińskim Jeziorem Szmaragdowym (16.31). W kolejnych tygodniach nie brakowało emocji i fantastycznych rezultatów.

NA PEWNO WARTO PODKREŚLIĆ CZAS KAMILA HERZYKA (14.24) WE WROCŁAWIU ORAZ ADAMA OCHNIKA W OLSZTYNIE (15.49). GŁÓWNE SKRZYPCE JAK DOTĄD GRAŁ JEDNAK 20-LETNI MACIEJ MEGIER, KTÓRY NA BYDGOSKIEJ TRASIE USTANOWIŁ REKORD WSZECHCZASÓW CYKLU - 14.18.

Fot. Kacper Kirklewski

Pierwszy w tym sezonie olsztyński bieg City Trail wygrał Adam Ochnik - pięć kilometrów przebiegł w czasie 15.49

Z rozmów z zawodnikami oraz trenerami wynika, że biegi CITY TRAIL to dobry test formy przed zbliżającymi się Mistrzostwami Polski w Biegach Przełajowych (25 listopada w Drzonkowie) i to właśnie możliwość sprawdzenia się oraz rywalizacji na wysokim poziomie przyciąga „ścigaczy" na trasy CITY TRAIL.

CITY TRAIL z Nationale-Nederlanden to impreza o charakterze rodzinnym. Poza biegiem głównym na dystansie 5 km organizowane są również biegi dla dzieci i młodzieży na dystansach od 200 m do 1 km. Podczas drugiej serii biegów każdy Uczestnik zawodów CITY TRAIL Junior otrzyma na mecie upominek. Będzie to chusta wielofunkcyjna, która może być w zależności od potrzeby szalikiem, czapką lub opaską na głowę. Ten drobny gadżet z pewnością przyda się na jesiennych spacerach lub podczas kolejnego biegu.

Co prawda bieganie to sport indywidualny, ale w CITY TRAIL można startować również drużynowo. W klasyfikacji zespołów biorą udział 4-osobowe teamy, a w składzie mogą być zarówno kobiety, jak i mężczyźni - biegacze mają tutaj pełną dowolność. Zgłoszenia drużyn kończą się w dniu drugiego biegu sezonu, zatem startujący w Olsztynie mają już tylko kilka dni na rejestrację składu (zapisy na www.citytrail.pl).

* Kolejne biegi w Olsztynie: 13 stycznia, 17 lutego i 16 marca.

HYRD

CITY TRAIL W OLSZTYNIE

* **Mężczyźni, open:** 1. Adam Ochnik (Polonia Pasłęk) - 15.49; 2. Konstiantyn Pyshniak (Ukraina) - 16.19: 3. Wiktor Kujawa (AZS UWM Olsztyn) - 16.44; 4. Alikasandr Sanko (Grudziądz) - 17.07; 5. Daniel Mikielski (Olsztynek) - 17.12; 6. Maciej Janicki (AZS UWM) - 17.14; 7. Szymon Sawicki (Kuropatwa Team, Olsztyn) - 17.15; 8. Przemysław Flaga (Urwis Biega, Olsztyn) - 17.22; 9. Damian Rutkowski (Zamek Kurzętnik, Lidzbark Warmiński) - 17.54; 10. Rafał Wiśniewski (Sklep Biegacza Running Team Olsztyn) - 18.50
* **Kobiety, open:** 1. Sviatlana sanko (Grudziądz) - 19.02; 2. Martyna Budziłek (Siódemka Ostrołęka) - 19.30; 3. Monika Jacyszyn (Lekkoatletyka dla Najmłodszych, Olsztyn) - 19.40; 4. Lidia Kołomańska (Urwis Biega, Dywity) - 20.16; 5. Joanna Fiedorowicz (Sklep Biegacza Running Team Olsztyn) - 21.29; 6. Wioleta Szlaszyńska (Gołdaptrail) - 22.24; 7. Justyna Ranachowska (Kuropatwa Team, Mrągowo) - 23.10; 8. Dorota Jerszewska (Pszczółkowski Team, Olsztyn) - 24.02; 9. Magdalena Burandt (Najmowicz Traithlon, Olsztyn) - 24.06; 10. Anna Kulesza (Olsztyn) - 24.09.

Przed ruszeniem na trasę dobra rozgrzewka to podstawa

Niektórzy uczestnicy cyklu City Trail bieganie wprost kochają!

SPORT W TV

* **Curling.** Mistrzostwa Europy w Aberdeen: Szwajcaria - Włochy (10 Polsat Sport Extra), Włochy - Niemcy (15 Eurosport 1, Polsat Sport), mecz półfinałowy (20 Polsat Sport News, Polsat Sport Premium 3)
* **Futbol amerykański.** Detroit Lions - Green Bay Packers (18.25 Polsat Sport Premium 4)
* **Koszykówka.** ORLEN Basket Liga: Krajowa Grupa Spożywcza Arka Gdynia - Trefl Sopot (19.50 Polsat Sport Extra); Turkish Airlines Euroliga: Maccabi Tel Awiv - FC Barcelona (20 Polsat Sport Premium 2)
* **Piłka nożna.** Losowanie barażów ME 2024 (12 TVP Sport, Polsat Sport); liga brazylijska: Fortaleza - Botafogo (22.55 Polsat Sport)
* **Piłka ręczna.** Liga Mistrzów: Industria Kielce - HC PPD Zagrzeb, Barca - Orlen Wisła Płock (18.45, 20.45 Eurosport 1)
* **Pływanie.** Mistrzostwa Polski w Poznaniu (16.55 TVP Sport)

* **Siatkówka.** Liga Mistrzów: Asseco Resovia Rzeszów - Tours VB (17.45 Polsat Sport), Berlin Recycling Volleys - SL Benfica (19.15 Polsat Sport Premium 5), Trentino Itas - Volley Lublana (20.15 Polsat Sport Premium 1), Knack Roeselare - Zirrat Bank Ankara (20.15 Polsat Sport Premium 6); TAURON Liga: BOSTIK ZGO Bielsko-Biała - Rysice Rzeszów (20.30 Polsat Sport)
* **Siatkówka plażowa.** Turniej World Beach Pro Tour Elite 16 w Joao Pessoa: Jagoda Gruszczyńska/Aleksandra Wachowicz - Chen Xue/Xinyi Xia, Michał Bryl/Bartosz Łosiak - Andre Stein/George Wanderley, Bryl/Łosiak - Nils Ehlers/Clemens Wickler (13, 15, 0.00 Polsat Sport Extra)
* **Sporty walki.** National Fight Championship - NFC 16 (17.40 Fightklub)

eprasa.pl 2067bd2218

Z BARTOSZYCAMI TRZEBA SIĘ LICZYĆ

PIŁKA NOŻNA Nie tracimy wielu bramek, ponieważ pewne schematy gry zostały dobrze przepracowane, co nas teraz trzyma przy życiu. Niestety, naszą bolączką jest wąska kadra - mówi Jarosław Klimko, szkoleniowiec drugoligowego BSMS Bartoszyce.

- Gdy kilka miesięcy temu otrzymał pan propozycję zostania szkoleniowcem bartoszyckiego zespołu, miał pan wiele obaw. Ostatecznie zdecydował się pan zastąpić trenera Andrzeja Cichockiego, który po ostatnim sezonie zrezygnował z pracy. I co? Warto było?

- Gdy podjąłem tę decyzję, wydawało się, że będę miał do dyspozycji silniejszą kadrę.

W PLANACH BYŁY NAWET JAKIEŚ TRANSFERY, KTÓRE JEDNAK OSTATECZNIE NIE DOSZŁY DO SKUTKU. W EFEKCIE - TAK JAK DOTĄD - GRĘ OPIERAMY NA SWOICH ZAWODNIKACH, WŚRÓD NICH SĄ TACY, KTÓRZY W POPRZEDNIM SEZONIE NIE GRALI ZBYT WIELE, ORAZ JUNIORZY, KTÓRYCH DOŁĄCZYLIŚMY DO DRUGOLIGOWEJ EKIPY.

Mimo to jestem zadowolony, zwłaszcza z pracy, którą udało się nam wykonać. Trochę zmieniliśmy styl gry, dodaliśmy trochę szybkości, m.in. poprzez szybkie wznowienia i grą siódemką w ataku.

- Czyli wycofujecie bramkarza?

- Tak, ale nie tylko wtedy, gdy gramy w osłabienie, ale także wówczas, gdy gramy w pełnym składzie. I to przynosi niezłe efekty, a jednocześnie sami nie tracimy wielu bramek, bo pewne schematy gry zostały dobrze przepracowane, co nas teraz trzyma przy życiu. Co prawda do tej pory wygraliśmy tylko jeden mecz, ale ostatnio powalczyliśmy także z Wybrzeżem, przegrywając praktycznie dopiero w końcówce. Niestety, po tym spotkaniu doznaliśmy sporego osłabienia, bo leworęczny Szymon Borys, jeden z moich najlepszych zawodników, który trzymał atak i obronę, prawdopodobnie już zakończył sezon, ponieważ ma zerwane więzadła. Cóż, jakoś będziemy sobie musieli radzić bez niego, chociaż łatwo nie będzie. W tej rundzie mamy jeszcze dwóch rywali, z którymi możemy powalczyć. 3 grudnia podejmiemy Wybrzeże II Gdańsk, a sześć dni później pojedziemy do Czerska, no i nie ukrywam, że naszym celem są dwa zwycięstwa. Szkoda tylko, że w kadrze mamy tylko piętnastu szczypiornistów, a tak naprawdę teraz to już tylko trzynastu, bo z powodu kontuzji - oprócz Szymona - wypadł mi jeszcze skrzydłowy Jakub Łuczkowski. Ten uraz jest jednak nie tak groźny, więc jest szansa, że w grudniu Kuba powróci na boisko. Pewnie w tym sezonie w lidze jakiejś furory nie zrobimy, ale uważam, że będziemy zespołem, z którym każdy będzie się musiał liczyć.

- Skoro do drugoligowej ekipy zostali dołączeni juniorzy, to co z waszym zespołem w tej kategorii wiekowej, który przecież co roku rywalizował w mistrzostwach Polski?

- Zespół juniorów, niestety, został rozbity, bo dwóch naszych podstawowych zawodników podczas wakacji przeszło do Olecka. Kolejnych sześciu dołączyliśmy do II ligi, więc juniorów do rozgrywek centralnych nie zgłosiliśmy.

SKUPIAMY SIĘ TYLKO NA JUNIORACH MŁODSZYCH, KTÓRZY W ROZGRYWKACH WOJEWÓDZKICH 23 LISTOPADA O GODZINIE 18 W HALI NA UL. SŁOWACKIEGO PODEJMĄ SZCZYPIORNIAKA OLSZTYN. JEŚLI WYGRAMY, TO BĘDZIE SPORA NIESPODZIANKA, BO NASZ ZESPÓŁ JEST OPARTY NA ROCZNIKU 2008, TYMCZASEM U WSZYSTKICH RYWALI DOMINUJE ROCZNIK 2007.

A rok różnicy w tej grupie wiekowej robi różnicę. Do tej pory minimalnie przegraliśmy z faworytem z Olecka, a poza tym wygraliśmy z Morągiem i w rzutach karnych z Elblągiem.

Fot. BSMS

W obecnym sezonie II ligi BSMS Bartoszyce ma być groźne dla wszystkich rywali

*** Dotychczasowe wyniki ligi wojewódzkiej juniorów młodszych:** Energa Truso Elbląg - Szczypiorniak Olsztyn 23:32 (12:16), MDK Bartoszyce - Jedynka Morąg 39:20 (18:9), Truso - MDK 33:33, karne 3:4 (13:15), Czarni Olecko - Szczypiorniak 47:26 (29:10), MDK - Czarni 42:45 (25:23), Jedynka - Truso 14:35 (8:17); wczorajszy mecz Czarni - Jedynka zakończył się po oddaniu gazety do druku.

JUNIORZY MŁODSI

1. Olecko*	6	92:68
2. Bartoszyce	5	114:98
3. Elbląg	4	91:79
4. Olsztyn*	3	58:70
5. Morąg*	0	34:74

* mecz mniej

*** 6. kolejka II ligi:** SMS ZPRP II Kwidzyn - BSMS (zakończył się po oddaniu Gazety do druku); sobota: Wybrzeże I Gdańsk - Czarni Olecko (14), SMS ZPRP III Kwidzyn - Krajna Nakło (14); niedziela: Wybrzeże II Gdańsk - Handball Czersk (15). **HYRD**

II LIGA

1. Silvant	15	189:100
2. SMS ZPRP III	12	165:129
3. Wybrzeże I*	9	151:123
4. SMS ZPRP II*	9	137:121
5. Krajna*	9	140:128
6. BSMS	**3**	**144:165**
7. Czersk	3	120:155
8. Czarni*	**0**	**120:169**
9. Wybrzeże II*	0	98:174

* mecz mniej

O PIŁCE

* Młodzieżowa reprezentacja Polski przegrała w Essen z Niemcami 1:3 (1:0) w meczu eliminacji mistrzostw Europy U-21. To pierwsza porażka biało-czerwonych po serii czterech zwycięstw w turnieju kwalifikacyjnym. Bezpośrednio z eliminacji na ME awansuje dziewięciu zwycięzców grup oraz trzy najlepsze zespoły z drugich miejsc. Pozostałe sześć drużyn, które zajmą drugie pozycje, utworzy trzy pary barażowe. Ich zwycięzcy także wystąpią w turnieju finałowym, który odbędzie się latem 2025 r. na Słowacji.

>>> Inne wyniki: Kosowo - Izrael 3:1 (2:1), Bułgaria - Estonia 6:0 (0:0).

GRUPA D

1. Niemcy	4*	12	13:4
2. Polska	**5**	**12**	**12:4**
3. Bułgaria	6	9	13:7
4. Kosowo	6	8	8:10
5. Estonia	6	1	2:19
6. Izrael	3	0	2:6

* liczba rozegranych meczów

* Norweski napastnik Manchester City Erling Haaland zapłaci za kilkaset biletów kolejowych dla fanów swojego macierzystego klubu Bryne FK, który będzie w sobotę walczył w barażu ze Startem IK z Kristiansand o awans do najwyższej norweskiej ligi. Bilety ze Stavanger do oddalonego o 230 kilometrów Kristiansand w zachodniej Norwegii i z powrotem kosztują 700 koron, czyli 60 euro. Piłkarz, który jest wychowankiem Bryne FK, przesłał czek in blanco do klubu na pokrycie kosztów podróży dla kibiców, aby mogli udać się na tak ważny dla nich mecz.

- Przy obecnej inflacji i dramatycznym wzroście cen w Norwegii na wszystkie towary i usługi pomoc Erlinga jest niesamowita. Dzięki niemu na stadionie w Kristiansand będziemy mieli tylu kibiców ilu zechce tu przyjechać - powiedział dyrektor marketingu Bryne Bjoern Hagerud Roeken na antenie kanału telewizji TV2. Na razie na tzw. pociąg Haalanda w ciągu kilku godzin zgłosiło się 200 osób, lecz - jak zaznaczył Roeken - może to być nawet 500 i za wszystkich zapłaci Erling. Nikt nie zostanie na peronie.

Fot. PAP/EPA

Erling Haaland, norweska gwiazda Manchesteru City

Zwycięzca meczu Start IK - Bryne FK spotka się w półfinale baraży z Kristiansund BK na północy Norwegii, lecz w tym przypadku odległość wyniesie już 730 kilometrów i bilety są ponad dwa razy droższe, lecz Haaland zapowiedział dalszą pomoc w transporcie kibiców „swojego ukochanego klubu". Ostatni zespół Bryne FK grał w Eliteserien w 2003 roku. 23-letni Haaland rozpoczynał karierę w dziecięcych zespołach Bryne FK, grał w pierwszej drużynie klubu w sezonach 2016-17. Później przeszedł do Molde FK, następnie w 2019 do Salzburg Red Bull, rok później do Borussii Dortmund, a od lipca 2022 gra w Manchester City. **HYRD**

eprasa.pl 2067bd2218

Z ŁOTWĄ O BILETY BYŁO ŁATWO

PIŁKA NOŻNA\\\ Gdy jedni kończyli eliminacje do przyszłorocznych mistrzostw Europy, Polacy, którzy te eliminacje koncertowo zawalili, rozegrali w Warszawie sparing ze słabą Łotwą. Podopieczni Probierza przy pustawych trybunach wygrali 2:0.

*** POLSKA - ŁOTWA 2:0 (1:0)**
1:0 - Frankowski (7), **2:0** - Lewandowski (48)
POLSKA: Skorupski (46 Bułka) - Bednarek, Wieteska, Kiwior - Frankowski, D. Szymański (62 Slisz), S. Szymański (78 Grosicki), Piotrowski (61 Struski), Zalewski (78 Wdowik) - Lewandowski (61 Świderski), Buksa

Do tej pory na Stadionie Narodowym w Warszawie najmniej kibiców (27 763) zasiadło 7 września 2015 roku, gdy Polacy w eliminacjach mistrzostw Europy pokonali 8:1 słabiutki Gibraltar.

WYDAWAŁO SIĘ, ŻE TEN SMUTNY REKORD MOŻE ZOSTAĆ POBITY WE WTORKOWY WIECZÓR, BO BIAŁO-CZERWONI WŁAŚNIE MAJĄ ZA SOBĄ KOMPROMITUJĄCE ELIMINACJE DO EURO, A POZA TYM RYWAL BYŁ SŁABY, A POGODA NIE LEPSZA.

Podobno ostatecznie sprzedano ponad 31 tysięcy biletów, ale musimy wierzyć na słowo, bo PZPN jakoś „zapomniał" o tym poinformować. Na trybunach widać było sporo dzieci i młodzieży, może zatem zaoferowano im bezpłatne albo bardzo tanie wejściówki, byle tylko chociaż częściowo zapełnić trybuny mające prawie 59 tysięcy miejsc.

Po meczu, o którym nie ma co wiele pisać, bo „koń jak jest, każdy widzi", trener Michał Probierz powiedział: - Od początku widać było, że chcemy grać agresywnie, narzucić wysokie tempo. Praktycznie cały mecz graliśmy pressingiem. Już na początku nie wykorzystaliśmy dogodnej okazji, ale wkrótce potem zdobyliśmy bramkę. W kilku momentach przespaliśmy pewne rzeczy w fazie pressingu, ale to się zdarza. Na pewno musimy pracować nad stałymi fragmentami gry, w ofensywie i defensywie, ponieważ to znów szwankowało. Ponadto wciąż powtarzam, że za rzadko uderzamy na bramkę. To mnie boli, będziemy nad tym pracować. Ale były też dobre momenty. Gratuluję drużynie, bo poczyniliśmy kolejny krok. I zrobimy wszystko, żeby wygrać następne spotkania. Od czasu, gdy przyszedłem do reprezentacji, nie przegraliśmy żadnego z czterech meczów. Ta drużyna pokazuje się z dobrej strony, jest wielu debiutantów. Wierzę, że nasz zespół będzie w stanie skutecznie powalczyć (o Euro 2024 - PAP). Mam również nadzieję, że będzie mniej kontuzji, bo w ostatnich tygodniach ciągle ktoś nam wypadał z tego powodu - przyznał Probierz, odnosząc się także do Lewandowskiego: - Widać, ile Robert znaczy dla drużyny. Już wcześniej mówiłem, że nie zgadzam się z opiniami, iż zagrał słabo przeciwko Czechom. To wygląda coraz bardziej optymistycznie. Wierzę też, że kilku naszych reprezentantów zmieni klub lub wywalczy miejsce w składzie dotychczasowych zespołów i będziemy mieć stałą grupę 30 piłkarzy w reprezentacji - zakończył selekcjoner biało-czerwonych.

Fot. PAP/Leszek Szymański

Kapitan reprezentacji Polski Robert Lewandowski podczas meczu towarzyskiego z Łotwą

Skoro Probierz wypowiedział się o Robercie Lewandowskim, to warto przypomnieć, że najlepszy polski napastnik w historii przez 15 lat w reprezentacji rozegrał 146 meczów, zdobywając 82 gole.

Lewandowski, który w sierpniu skończył 35 lat, zadebiutował w reprezentacji 10 września 2008 roku w spotkaniu eliminacji mistrzostw świata z San Marino. Leo Beenhakker wpuścił go wówczas na boisko w 59. minucie, a osiem minut później młody napastnik cieszył się z pierwszego trafienia w narodowych barwach, ustalając wynik na 2:0. Wcześniej golami uczcił pierwsze występy w ówczesnej II lidze w Zniczu Pruszków, w ekstraklasie w Lechu Poznań, a później w Bayernie Monachium.

REPREZENTACYJNE LICZBY LEWANDOWSKIEGO

0 czerwonych kartek
1 bramka samobójcza (z Hiszpanią w Murcji - 8.06.2010)
2 niewykorzystane rzuty karne
gole w mistrzostwach świata
4 trafienia w jednym meczu (z Gibraltarem - 7.09.2014)
6 hat-tricków
7 goli w pięciu wielkich turniejach (ME 2012, 2016, 2021, MŚ 2018, MŚ 2022)
seria meczów ze zdobytym golem (30.06.2016-10.06.2017)
9 żółtych kartek
numer na koszulce
10 trenerów kadry, którzy go prowadzili
11 meczów bez bramki (06.06.2009-20.01.2010)
13 razy wchodził na boisko z ławki rezerwowych
14 goli z rzutów karnych
16 goli w eliminacjach MŚ 2018, co dało mu tytuł króla strzelców
29 bramek na PGE Narodowym w Warszawie
36 rywalom strzelił gole
37 goli zdobył za kadencji Adama Nawałki
53 spotkania towarzyskie
54 mecze, w których zdobywał bramki
77 występy przed polską publicznością
82 strzelone bramki
85 meczów w roli kapitana
133 mecze rozpoczęte w podstawowym składzie
146 występów łącznie

O PIŁCE

Po wtorkowym awansie Chorwacji znamy już 21 z 24 uczestników przyszłorocznych mistrzostw Europy, które odbędą się w Niemczech. Polska i 11 innych zespołów swoich szans upatrywać będzie w marcowych barażach. Wiadomo już, że w półfinale barażowej ścieżki A Polska zmierzy się z Estonią, natomiast w drugiej parze Walia zagra Finlandią, Islandią lub Ukrainą - zdecyduje o tym dzisiejsze losowanie. Później zwycięzcy tych dwóch spotkań zmierzą się w finale, którego gospodarza również wyłoni losowanie.
Także dzisiaj będzie też znany skład ścieżki B: Izrael zagra z Ukrainą lub Islandią, a Bośnia i Hercegowina - z Ukrainą lub Finlandią. W ścieżce C pary stworzą Gruzja i Luksemburg oraz Grecja i Kazachstan. Baraże rozegrane zostaną w marcu i wyłonią trzech ostatnich uczestników Euro 2024. Z kolei 2 grudnia w Hamburgu odbędzie się losowanie grup. Polska, jeśli się zakwalifikuje, trafi do najsłabszego, czwartego koszyka, podobnie jak inni triumfatorzy baraży.

PODZIAŁ NA KOSZYKI:
* **Koszyk 1:** Niemcy, Portugalia, Francja, Hiszpania, Belgia, Anglia
* **Koszyk 2:** Węgry, Turcja, Rumunia, Dania, Albania, Austria
* **Koszyk 3:** Holandia, Szkocja, Chorwacja, Słowenia, Słowacja, Czechy
* **Koszyk 4:** Włochy, Serbia, Szwajcaria, zwycięzcy baraży (ścieżki A, B, C)

Fot. PAP/EPA

Radość Chorwatów po zwycięstwie nad Armenią

Mistrzostwa zostaną rozegrane od 14 czerwca do 14 lipca w 10 niemieckich miastach: Berlinie, Kolonii, Dortmundzie, Duesseldorfie, Frankfurcie, Gelsenkirchen, Hamburgu, Lipsku, Monachium i Stuttgarcie.

* **Grupa B:** Gibraltar - Holandia 0:6 (0:3), Grecja - Francja 2:2 (0:1); **grupa D:** Chorwacja - Armenia 1:0 (1:0), Walia - Turcja 1:1 (1:0); **grupa I:** Andora - Izrael 0:2, Kosowo - Białoruś 0:1 (0:1), Rumunia - Szwajcaria 1:0 (0:0)

GRUPA B

1. Francja	22	29:3
2. Holandia	18	17:7
3. Grecja	13	14:8
4. Irlandia	6	9:10
5. Gibraltar	0	0:41

GRUPA D

1. Turcja	17	14:7
2. Chorwacja	16	13:4
3. Walia	12	10:10
4. Armenia	8	9:11
5. Łotwa	3	5:19

GRUPA I

1. Rumunia	22	16:5
2. Szwajcaria	17	22:11
3. Izrael	15	11:11
4. Białoruś	12	9:14
5. Kosowo	11	10:10
6. Andora	2	3:20

eprasa.pl 2067bd2218

STOMIL CZYNI DOBRO

PIŁKA NOŻNA Stomil ogłosił dziesięciu szczęśliwców, którzy w nowym roku otrzymają stypendia w wysokości 6 tysięcy złotych na rozwijanie swoich pasji.

Fot. Emil Marecki

Olsztyński drugoligowiec - oprócz działalności sportowej (z naciskiem na piłkarską) - bardzo mocno angażuje się w akcje społeczne. Tym razem władze klubu w porozumieniu z Akademią Sportu zorganizowały akcję stypendialną skierowaną do dzieci i młodzieży z Warmii i Mazur.

Zgłaszać się mogli wszyscy, którzy nie ukończyli 26 lat. Warunek był tylko jeden - nie można być piłkarzem, bo ta akcja skierowana jest do wszystkich utalentowanych osób niezwiązanych z futbolem. W sumie Stomil otrzymał ponad 40 zgłoszeń, więc wybór nie należał do łatwych.

Drugoligowiec powołał specjalną komisję, którą stworzyli znani mieszkańcy stolicy regionu. Stypendystów Stomilu wybierali: Izabela Buchowska (wiolonczelistka), Krzysztof Jaworski (Harlem), Robert Listwan (malarz), Wojciech Łozowski (muzyk) i Marcin Możdżonek (były reprezentant Polski w siatkówce, mistrz świata z 2014 roku). - Każdy z stypendystów będzie dostawał 500 złotych miesięcznie - wyjaśnia Możdżonek. - Nie każdy ma równe szanse, więc w ten sposób będziemy starali się pomóc młodym rozwijać ich pasje i poszerzać ich możliwości.

- AKCJA „STOMIL WIĘCEJ NIŻ KLUB" TO BARDZO FAJNA INICJATYWA - MÓWI ROBERT LISTWAN, KTÓRY W 2021 ROKU NAMALOWAŁ OBRAZ ANDRZEJA BIEDRZYCKIEGO. - TRZEBA WSPIERAĆ LUDZI Z POMYSŁAMI, Z TALENTEM, A PRZY TYM PRACOWITYCH I Z POMYSŁEM NA ŻYCIE.

Głównym pomysłodawcą akcji był Michał Żukowski, przewodniczący Rady Nadzorczej Stomilu Olsztyn SA. Skąd taki pomysł? - Stypendia nieraz pomogły mi w życiu, więc do tej pory jestem wdzięczny ludziom i instytucjom, które je przyznawały, bo dały mi możliwość być w miejscu, w którym teraz jestem - mówi współwłaściciel Stomilu. - Nieważne, czy grasz w siatkówkę, czy na saksofonie, czy śpiewasz lub chcesz być poliglotą albo świetnie malujesz. Nie jest ważne to, kim chcesz być i co chcesz robić, ważne jest tylko, abyś kochał to, co robisz, i miał pasję. Każdego dnia chcemy pokazywać, że największy klub sportowy w regionie to też ogromna instytucja społeczna i centrum czynienia dobra, bo dobro wraca. Niech każda złotówka zbuduje dziesięciu fantastycznych członków stomilowskiej rodziny, którzy może nie kopią piłki, ale dadzą coś innego, równie ważnego, naszej lokalnej społeczności, a może i całemu światu - kończy Michał Żukowski.

MICHAŁ ŻUKOWSKI: - KAŻDEGO DNIA CHCEMY POKAZYWAĆ, ŻE NAJWIĘKSZY KLUB SPORTOWY W REGIONIE TO TEŻ OGROMNA INSTYTUCJA SPOŁECZNA I CENTRUM CZYNIENIA DOBRA

OSTATECZNIE STYPENDYSTAMI STOMILU ZOSTALI: ADRIANNA BUJKO (GRA NA PERKUSJI), ALEKSANDER GRALEWICZ (WYŚCIGI MOTOCYKLOWE), GABRIELA GÓRAJEWSKA (ARTYSTKA), SZYMON JUCHNO (GRA NA PIANINIE), ANNA KAWA (SZACHISTKA), MARIA NIEDZWIECKA (SIATKARKA), KORNELIA PIEKARSKA (TAEKWONDO OLIMPIJSKIE), ANNA PLISZKA (GRA NA SKRZYPCACH), MATEUSZ TRUSZKOWSKI (MUZYK), KRZYSZTOF ZAWAL (PIŁKARZ RĘCZNY I SZACHISTA).

Na ten cel z środków zewnętrznych zostanie przekazane łącznie 60 tysięcy złotych. Do akcji włączyło się InnTEO oraz Superbet Foundation. Kibice Stomilu mogą kupować także specjalne koszulki dostępne na oficjalnej stronie klubu. **EM**

PLEBISCYT

Oto aktualne czołówki kategorii sms-owych, które towarzyszą 63. Plebiscytowi na 10 Najpopularniejszych Sportowców Województwa. Sms-y wysyłamy na numer 73601 (3,69 zł brutto), w treść wpisując jedynie kod (są zaznaczone na czerwono). Głosowanie zakończy się 21 stycznia, a 10 lutego zwycięzcy wezmą udział w Balu Sportowca.

*** NAJPOPULARNIEJSZY SPORTOWIEC WOJEWÓDZTWA: 1.** Daniel Gołębiowski (kettle, GIRIA Kętrzyn) **go.nsw.25**; **2.** Marcin Malewski (piłka ręczna, Warmia Energa Olsztyn) **go.nsw.57**; **3.** Karol Prawdzik (trójbój siłowy, KPP Gołdap) **go.nsw.68**; **4.** Konrad Bukowiecki (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn) **go.nsw.8**; **5.** Mikołaj Borkowski (tenis, KT Jakubowo Olsztyn) **go.nsw.7**

*** PIŁKARZ ROKU: 1.** Radosław Lewicki (Radomniak Radomno) **go.plr.26**; **2.** Szymon Świniarski (Drwęca Nowe Miasto Lub.) **go.plr.47**; **3.** Maciej Kadziewicz (Victoria Bartoszyce) **go.plr.15**

*** SPORTOWIEC BEZ BARIER: 1.** Dawid Ostasz (koszykówka na wózkach, Pirat Olsztyn) **go.sbb.19**; **2.** Kamil Najdrowski (kolarstwo na wózkach, Smok Orneta) **go.sbb.17**

*** NAJPOPULARNIEJSZY SPORTOWIEC POWIATU OLSZTYŃSKIEGO: 1.** Mikołaj Kania (sporty walki, Egida Biskupiec) **go.spo.7**; **2.** Antoni Kołodziejski (brazylijskie jiu jitsu, Rio jits & Gym Olsztyn) **go.spo.23**

*** BIEGACZ ROKU: 1.** Roman Chodara (Runners Team Kętrzyn) **go.br.5**; **2.** Anna Lingo-Napiwodzka (Urwis Biega, Dywity) **go.br.22**; **3.** Sebastian Kubicki (Kuropatwa Team, Olsztyn) **go.br.20**

*** NAJPOPULARNIEJSZY CLUB FITNESS/SIŁOWNIA: 1.** Power Gym – Siłownia, Fitness Club Mrągowo **go.fit.31**; **2.** Klub CrossBoxFit, Kętrzyn **go.fit.21**; **3.** Fitnesska Studio Tańca i Formy, Olsztyn **go.fit.12**

63

PLEBISCYT

NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

GŁOSUJĘ NA:

1.....

2.....

3.....

4.....

5.....

6.....

7.....

8.....

9.....

10.....

Pełna lista kandydatów dostępna na **https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt**. Kupon należy dostarczyć do 21 stycznia 2024 r. na adres: **Grupa WM Sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt".**

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Tel. ..... Email: .....

Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt.

Administratorem danych osobowych podanych na kuponie jest Grupa WM Sp. z o.o. z siedzibą w Olsztynie przy ul. Trackiej 5. Podane dane będą przetwarzane wyłącznie w celu przeprowadzenia plebiscytu. Uczestnikom przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Podanie danych osobowych jest dobrowolne, lecz niezbędne do przeprowadzenia plebiscytu.

Data i podpis .....

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych realizowanych przez Grupę WM Sp. z o.o.

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na otrzymywanie od Grupy WM Sp. z o.o. informacji handlowych drogą elektroniczną na podany adres poczty e-mail i numer telefonu.

Wyrażenie powyższych zgód jest dobrowolne.

Data .....

Podpis .....

GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI

BAL SPORTU i BIZNESU 2024

60230TBP-A - K

eprasa.pl 2067bd2218

rolnicze abc

z Tobą od 1971 r.

MIESIĘCZNIK **NIE TYLKO** DLA ROLNIKÓW

BANK W SMARTFONIE

IKIGAI – SEKRET SZCZĘŚLIWEGO ŻYCIA

OLSZTYNIANKA GWIAZDĄ **„ZNACHORA"**

FYTOFTOROZA – GROŹNA CHOROBA

KONKURS DLA SZKÓŁ

FITTING DLA KRÓW

BYĆ KOBIETĄ

TAKIE **SZCZUPAKI** ŁOWIĄ POLACY

GDZIE ZIMUJĄ SZKODNIKI

ALERGIA, PRZEZIĘBIENIE CZY COVID?

Do kupienia na poczcie, w punktach sprzedaży prasy i w salonikach prasowych oraz w sieciach sklepów: Dino, Społem, Polo Market, Auchan, Chorten, Stokrotka, Real

125023otbr-f-K

eprasa.pl 2067bd2218